

**Zacieśnienie
współpracy
gospodarczej
Polski
z ZSRR**

W piątek, 25 bm., zakończy-
ło się dwudniowe posiedzenie
miedzyrządowej polsko - ra-



dzieckiej komisji współpracy
gospodarczej i naukowo-techni-
cznej. Komunikat końcowy
podpisali przewodniczący de-
legacji obu krajów - wice-
premierzy Piotr Jaroszewicz i
Michał Lesiecki (na zdjęciu).

Jak stwierdza komunikat, w
czasie posiedzenia komisji roz-
patrywane były zagadnienia,
związane z dalszym rozwojem
współpracy gospodarczej i nau-
kowo-technicznej między
Polską a Związkiem Radziec-
kim.

**Sukces polskich
alpinistów**

Jak donosi z Chamonix
(Francja) agencja AFP, polscy
alpinści dokonali w
dniach od 15 do 19 lipca pier-
wszego przejścia nowej drogi
alpinistycznej na jednym z
najtrudniejszych i najbardziej
niebezpiecznych urwisk ma-
sywu Mont Blanc - „Wiel-
kim Filarze Narożnym”.

15 lipca we wczesnych go-
dzinach rannych Eugeniusz
Chrobak z Krakowa i Tadeusz
Lutajtis z Torunia zaatakowa-
li dolne partie urwiska. O
ogromnych trudnościach wspi-
naczki najlepiej świadczy
fakt, że w ciągu całego trze-
ciego dnia wspinaczki (czwar-
tek, 17 lipca) Polakom udało
się pokonać zaledwie 70 m
pionowych skal.

UTRO Kraków będzie pod
wpływem wiatru. Rano
mgły i zamglenia. W go-
dzinach popołudniowych
możliwość przelotnych o-
padów i burz. Wiatry
północne i północno-za-
chodnie 3-6 msek. Tem-
peratura noca ok 15 st., mak-
symalna w ciągu dnia od 24
do 26 st. C.

Akcja „Echa” i ZMS

**Zakład Konstrukcji Stalowych -
Teresce Ozóg z DD w Krzeszowicach**

Zaloga ZAKŁADU KONSTRUKCJI STALOWYCH ufundowała
książeczkę mieszkaniową PKO i inne podarki dla TERESKI
OZÓG z DD w Krzeszowicach, a telewizor dla pensjonariuszy
Domu Opieki Społecznej przy ul. Zielnej. Przekazanie poda-
tunków, którego dokonali dyrektor Zakładu - mgr inż. ZBI-
GNIEW WILK i przewodniczący RZ - HENRYK KUSNIERZ
odbyło się w obecności żalgi oraz zaproszonych gości, m. in.
i sekretarza KM PZPR w Krzeszowicach - RUSKA, zcy prze-
wodniczącego Prezydium MRN w Krzeszowicach - CIEJKA
i delegacji Domu Opieki Społecznej. W czasie spotkania honory
domu pełnił przewodniczący RR Zakładu - ROMAN DROZAN-
SKI, który powitał gości i złożył życzenia - pensjonariuszom -
dalszych spokojnych dni, Teresce - aby rocznicę 25-lecia PRL
(bo uroczystość odbywała się w okresie jubileuszu) zapamiętała
na całe życie.

Zalodze Zakładu za obywatelską postawę wobec tych, którzy
od społeczeństwa oczekują serca i potrzebują pomocy - ser-
decznie dziękujemy! (mar)

Cena 50 gr ^A

echo

KRAKOWA

ROK XXIV FISMO POPÓLUDNIOWE Nr 173 (7438)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

Kraków, sobota 26, niedziela 27 lipca 1969 r.

**Partyzanci
„el Fatah”
podłożyli bombę
w siedzibie
izraelskiego gubernatora**

KAIR

Ogłoszony w piątek wiecz-
orem komunikat dowództwa
sił zbrojnych stwierdza, że
partyzanci „el-Fatah” umie-
ścili bombę zegarową w budy-
nku izraelskiego gubernatora
wojskowego w Ramallah, w
części Jordani okupowanej
przez Izrael. Bomba zniszczy-
ła poważnie budynek oraz za-
biła i raniła wielu członków
straży.

Partyzanci „el-Fatah” pod-
łożyli również ładunki wybu-
chowe w izraelskim porcie,
Hajfa. Komunikat stwierdza,
że seria eksplozji spowodowa-
ła straty nieprzyjaciela w za-
bitych i rannych. Zniszczo-
nych zostało kilka budynków.
Wszyscy bojownicy „el-Fatah”
powrócili bezpiecznie do swo-
jej bazy.

Z ostatniej chwili

**Premier
J. Cyrankiewicz
w Dąbrowie Górniczej**

Dziś o godz. 8 rano przybył
na Śląsk członek Biura Polity-
cznego KC PZPR, premier
Józef Cyrankiewicz. Bezpo-
średnio z lotniska udał się on
na miejsce wypadku do ko-
palni „Gen. Zawadzki” w Dą-
browie Górniczej, gdzie trwa
intensywna akcja ratunkowa.

Astronauci płyną na Hawaje

**Próbki gruntu ze Srebrnego Globu
wzbogacają naszą wiedzę**

**Tymczasem na locie „Apollo-11”
próbują zarobić spryciarze**

Amerykański lotnikowiec
„Hornet” płynie pełną parą ku
Hawajom. Na jego pokładzie,
wewnątrz specjalnego pomie-
szczenia izolowanego od świa-
ta zewnętrznego znajdują się
trzej amerykańscy astronauta
wraz z dwoma towarzyszącymi
im specjalistami - lekar-
zem i inżynierem. Po przyby-
ciu na Hawaje „zasobnik” z
astronautami przewieziony zo-
stanie na lotnisko, skąd wielki
samolot transportowy prze-
wiezie go do Houston.
Towarzyszący astronautom
dr Wiliam Carpentier oświad-

czył, iż astronauta są w świet-
nej formie i że w dalszym cią-
gu nie wykazują najdrobniej-
szych nawet zmian chorobow-
ych. W czasie swego rodzaju
konferencji prasowej dr Car-
pentier powiedział reporterom
zgrupowanym pod oknem za-
sobnika, iż lekki stan zapalny
ucha, który zaobserwowano u
Armstronga ustąpił.

W ośrodku w Houston są już
oba pojemniki wypełnione
próbkami gruntu księżycowe-
go przywiezionymi przez wy-
prawę „Apollo-11”. Zostały
one przetransportowane do
USA osobno, tak, aby mieć
pewność, iż przynajmniej je-
den z nich dotrze do miejsca
przeznaczenia.

Z przyłaski Kennedy wy-
strzelono w piątek wieczorem
nowego satelitę telekomunika-
cyjnego „Intensat-3”. Będzie
on umieszczony na stacjona-
rnej orbicie nad Oceanem At-
lantyckim. Zastąpi on iden-
tycznego satelitę, który przestał
funkcjonować miesiąc temu z
powodu uszkodzenia anteny.
Nowy satelita stanowi „ulep-
szony model” poprzedniego -
ma on skuteczniejszą izolację
termiczną.

NOWY JORK

Dla wielu ludzi lot amerykań-
skich kosmonautów na Księżyc,
jest nie tylko wielkim wydar-
zeniem; także okazją do zrobienia
interesu lub reklamy.

Pewien południowoafrykański
impresario zaoferował astronautom
pół miliona dolarów za u-

Polska droga przestała być drogą złą

**Pierwsze autostrady
i ulice ekspresowe
zacznie się budować w latach 1971-75**

Drogownictwo należy do tych dziedzin naszej gospodarki,
w których nie tylko zmiany ilościowe, ale i jakościowe,
rzucają się w oczy niemal na każdym kroku, zwłaszcza zaś
w województwach wschodnich. To, że „polska droga” prze-
stała być synonimem drogi złej, w pełni uzasadniają porów-
nania zarówno z okresem sprzed 1939 r. jak i z pierwszych
lat powojennych.

Otóż w ciągu 25 lat zbudow-
aliśmy ok. 33 tys. km no-
wych dróg o nawierzchni twar-
dej. W rezultacie w całej na-
szej sieci drogowej nawierzchnię
twardą ma już 124 tys. km dróg.

Dziś, niemal wszystkie spo-
ród naszych 800 miast zostały
powiązane drogami o gładkiej
nawierzchni, a większość wsi

łączą ze sobą i z ogólną siecią
komunikacyjną drogi twarde
dostępne dla autobusów, sa-
mochodów ciężarowych i cięż-
kiego sprzętu rolniczego.

Ze świata

W SKŁAD radzieckiej ma-
rynarki wojennej wchodzi 6
krety uzbrojone w rakiety z
głowicami nuklearnymi oraz
lotnictwo morskie. Może ona
dzięki temu z powodzeniem
wykonywać zadania strategi-
czne, w tym również o cha-
kterze ofensywnym, w do-
wolnych rejonach oceanów -
osiądnął admirał marynarki
wojennej ZSRR - Siergiej
Gorszkow.

SZWAJCARIA popiera zwa-
lanie europejskiej konferencji
w sprawie bezpieczeństwa.
Wynika to z komunikatu rządu
szwajcarskiego, opubliko-
wanego w Bernie, który jest
odpowiedzią na apel budape-
steński państw członkowskich
UKładu Warszawskiego.

PRZEWODNICZĄCY Rady
Ministrów ZSRR - Aleksiej
Kosygin, przyjął na Kremlu
ministra spraw zagranicznych
Belgii - P. Harmela.

DWA KANADYJSKIE my-
śliwce typu „Starfighter” zde-
rzyły się w powietrzu nad
Badenia-Wirtembergia i runęły
na ziemię. Jeden pilot zginął,
drugi się uratował.

AMERYKAŃSKI rzecznik
wojskowy podał oficjalnie w
Sajgonie, że w toku obecnej
wojny w Wietnamie, Stany
Zjednoczone straciły dotych-
czas łącznie 5.666 samolotów i
helikopterów, wartości ok. 3
mld dolarów. Z liczby tej
2.788 stanowią samoloty, a
2.878 helikoptery.

SAD OKRĘGOWY w Edgar-
town skazał senatora Edwarda
Kennedy'ego na dwa miesią-
ce więzienia z zawieszeniem,
uznając go winnym opuszcze-
nia samowolnie miejsca wy-
padku, w którym zginęła b.
sekretarka jego brata Roberta
- Mary Koepchne.

Polska sieć drogowa oce-
niana jest obecnie jako jedna
z lepszych w Europie. Nie mo-
że to jednak przesłaniać fak-
tu, że wobec siedmiokrotnego
wzrostu (w porównaniu z ro-
kiem 1945) ruchu drogowego,
a zwłaszcza wobec coraz więk-
szej liczby ciężkich pojazdów,
wiele naszych dróg po prostu
jest „za słabych”. Obecnie
drogowcy koncentrują wysiłki,
aby do roku 1975 przysto-
sować 22 tys. km dróg do ru-
chu ciężkich pojazdów.

Drogowcy przygotowują się
również do rozpoczęcia w la-
tach 1971-75 budowy auto-
strad i tzw. ulic ekspreso-
wych w miastach.

**Lord Boyd Orr
złożył wizytę
M. Klimaszewskiemu**

W Krakowie przebywał lord
Boyd Orr, kanclerz Uniwersy-
tetu w Glasgow, laureat poko-
jowej Nagrody Nobla, hono-
rowy przewodniczący Szko-
ckiego Towarzystwa Kultural-
nego. Lord Boyd Orr wraz
z małżonką i towarzyszącymi
mu osobami J. C. Gunnem -
prezesem Szkocko-Polskiego
Towarzystwa Kulturalnego,
sekretarzem Towarzystwa Ła-
czności z Polską - Z. Pa-
chońskim i konsulem - J.
Białym był gościem rektora
UJ - przewodniczącego To-
warzystwa Łączności z Pol-
nią Zagraniczną - prof. M.
Klimaszewskiemu. Goście zwie-
dzili zabytki miasta i muzeum
w Oświęcimiu. Dziś opuszczają
Kraków.

**Autobus spadł
w 600-metrową przepaść**

DELHI
W okolicach Srinagar auto-
bus wiozący policjantów wpadł
w 600-metrową przepaść. Zgi-
nęło 3 policjantów, 11 odnio-
siło ciężkie rany.

Akcja ratunkowa trwa

**Wypadek w kopalni węgla
„Generał Zawadzki”**

24 lipca br. w kopalni „Gen.
Zawadzki” w Dąbrowie Górniczej
wydarzył się tragiczny wypadek.
Z nieustalonych dotąd przyczyn
do wyrobisk podziemnych oddzia-
łu III tej kopalni wdarły się zna-
czne ilości wody i mułu węgl-
owego ze znajdujących się na po-
wierzchni ziemi osadników.
W chwili wypadku w strzecie
zagrożeń znajdowało się 119
górników.

Natychmiastowa i sprawna ak-
cja ratownicza oraz bohaterka
postawa górników pracujących w
sąsiednich oddziałach - umożli-
wiły szybkie uratowanie 37 zagra-
żonych członków żalgi.

Akcja ratownicza kierują ją wy-
bitni specjaliści, naukowcy i pra-
ktycy górnictwa. Wielogodzinne
wysiłki licznych zespołów spe-
cjalistów, ofiarności ekip ratownic-
czych, pełne wykorzystanie wszy-
stkich środków i możliwości tech-
nicznych - umożliwiły dotar-
cie do dalszych 18 górników.

W czasie akcji ratowniczej na
miejscu wypadku przebywał
członek Biura Politycznego KC,
i sekretarz KW PZPR w Katowic-
ach - E. Gierk oraz członko-
wa kierownictwa Ministerstwa
Górnictwa i Energetyki z min. J.
Mitrega i Wyższego Urzędu Gór-
niczego.

W kop. „Gen. Zawadzki” trwa
nieprzerwanie energiczna akcja
ratunkowa zmierzająca do uwol-
nienia 82 górników pozostałych
jeszcze pod ziemią.

O godz. 23 ekipy ratownicze
przebijaly się jeszcze do pozos-
tałych na dnie koparki górników
- przy czym z grupa 76 spośród
nich kierownictwo akcji ratun-
kowej pozostaje w stałym kon-
tacie.

Według informacji uzyskanej
od Romana Wilka i Wiesława
Błażejewskiego - sztygarów znaj-
dujących się w tej grupie - stan
zdrowia górników jest na ogół
dobry.



Konferencja prasowa Richarda Nixona na wyspie Guam

Po powitaniu załogi statku kosmicznego „Apollo-11”, prezydent Nixon odleciał na wyspę Guam, rozpoczynając swą podróż po krajach azjatyckich. Wkrótce po przybyciu, Nixon wziął udział w konferencji prasowej, która trwała godzinę. Wyraził on pogląd, że jego wizyty w Rumunii nie należy w żadnym wypadku interpretować „jako kroku nieprzyjawnego w stosunku do ZSRR, ani pośrednio jako sygnału zachęcającego dla Chin”.

Jeśli idzie o rozmowy na najwyższym szczeblu z przywódcami radzieckimi, to — zdaniem Nixona — byłyby one pożyteczne wówczas, gdyby towarzyszyły temu możliwości porozumienia co do konkretnych problemów, lub widoki na osiągnięcia znacznego postępu w dziedzinie tych zagadnień.

Prezydent Stanów Zjednoczonych R. Nixon po opuszczeniu wyspy Guam, przybył dziś rano do Manili, stolicy Filipin, która jest pierwszym etapem jego podróży do 5 krajów azjatyckich.

Na lotnisku powitał go Ferdinand Marcos prezydent Filipin. Szef administracji USA oświadczył po przybyciu, iż celem jego wizyt jest przeprowadzenie ściślejszych konsultacji z przywódcami azjatyckimi.

W manilskim wystąpieniu R. Nixon położył silny nacisk na sukces „Apollo-11” usiłując temu nadać rangę wydarzenia mającego wpł. na bieg spraw politycznych świata.

Zmarł W. Gombrowicz

Polski pisarz emigracyjny Witold Gombrowicz zmarł po długotrwałej chorobie w Nicei.

W. Gombrowicz — powieściopisarz, nowellista, dramaturg i eseista — urodził się w 1904 r. w Maloszycach koło Opatowa. Od 1929 r. przebywał na emigracji, m. in. w Argentynie. Do najbardziej znanych jego utworów należą: „Ferdynand” (1937), „Transatlantyk” (1953), „Pornografia” (1960), dramaty: „Iwona księżniczka Burgunda” (1938) i „Ślub” (1953) oraz „Dziennik”.

Od niedzieli...

Zdobycie Księżyca przez człowieka przyniósł na pewien czas wydarzenia ziemskie. We wszystkich krajach, pod każdą szerokością geograficzną naszego globu, także i tam gdzie człowiek wciąż jeszcze występuje szrobie nie przeciw dręgniemu człowiekowi, gdzie leje się krew w imię rzekomo zagrożonych interesów drugiego państwa, które chce słabszemu narzucić swą wolę — wszędzie i wszyscy byli myślni przy tych, którym jako pierwszym przynadło w udziale postawienie stopy na innym niż Ziemia ciele niebieskim. Na ten jeden raz wszyscy Ziemianie byli z sobą solidarni, szczerze fycyli tym nalożwazniejszszym z nas wszystkich powodzenia i pełnego sukcesu w ich fantastycznym przedsięwzięciu.

Dziś, kiedy wiadome już, że nauka światowa — bo tak chyba trzeba patrzeć na to epokowe wydarzenie — wzbogaciła się o nowa wiedzę, z niecierpliwością będziemy oczekiwać na dalsze wieści z Kosmosu, na dalsze odkrycia z szlaków międzygwiazdowych, które wedle zapowiedzi służyć będą nie jednemu, czy choćby nawet kilku narodom, ale całej ludzkości. Taką zresztą deklarację złożyli tam na Księżycu dwaj amerykańscy astronauta — Armstrong i Aldrin, pozostawiając na nim plakiętkę z napisem: Przybyliśmy tu w imię pokoju dla całej ludzkości. Wiernymi i ufamy, że przyrzeczenie to zostanie w pełni dotrzymane.

W miniony czwartek mieszkańcy Ziemi z entuzjazmem przyjęli swych wysłanników



GWIAZDY NA SPACERZE
Ukraińska aktorka — Raisa Niedaszewska z Rumunka Anna Slesarz na Prospekcie Kalinina.

A jednak Niemen w Sopocie • „Skaldowie” jadą do USA • „No to co” w Rumunii • Wypadek B. Brylskiej • Sukcesy polskiej piosenki

Plotki na serio

Ulubieniec młodzieży *Cesłanie Niemen-Wydrzycki* nie otrzymał zaproszenia na *Festival w Sopocie*. Będzie natomiast śpiewał na *przefestiwaliowych koncertach*, organizowanych tam przez *Polską Federację Jazzową*.

Jak zapewniali „Polskie Nagrania”, długo zapowiadany long-play *Skaldów* ukaze się w nakładzie 100 tys. egzemplarzy ok. 15 sierpnia. Tymczasem *Skaldowie* po występach w Rumunii szykują się do skoku przez Atlantyk. W *Nadziei i Stanach Zjednoczonych* gdzie udeją się po *Sopocie* zaprezentują oprócz utworów opartych na ludowych motywach pol-

skich również własne adaptacje kilku znanych przebojów amerykańskich.

Popularny młodzieżowy zespół „No to co” dowiedział się o przyznanej mu nagrodzie Ministerstwa Kultury i Sztuki podczas swoich występów w *Bulgarii*, gdzie uczestniczył w imprezach „Dni polskich”. W najbliższą niedzielę *Piotr Janeczki* i jego grupa wyjeżdża z „*Kwiatem czerwonym*” i kilkoma innymi przebojami do Rumunii.

W czasie pobytu na *Festivalu Filmowym* w Moskwie *Barbara Brylska*, która wraz z *Danieliem Olbrychskim* wybrała się na *Przejazdkę* konną, uległa wypadkowi. Koń okazał się tak narowisty, iż *aktorka* nie zdołała go osterować. Obratanie okazało się na szczęście niegroźne i już w kilka dni po upadku *B. Brylska* mogła stanąć przed kamerą.

Tytułowa piosenka spektaklu *Teatru Klasycznego* „*Dzie do ciebie przysię nie mogę*”, którą zespół polski śpiewał podczas swoich występów w *Leningradzie* i *Moskwie* również w języku rosyjskim — stała się przebojem w tych miastach. Dużą popularność zdobyły też „*Czerwone maki na Monte Cassino*”.

su stracił, jakie w ciągu minionych czterech lat poniosła *DRW* w wyniku bombardowań przez lotnictwo amerykańskie. Okazuje się, że straty poniosła przede wszystkim ludność cywilna: najwięcej zginęło kobiet i dzieci. Całkowitemu zniszczeniu uległo 1500 szkół, 607 szpitali i ośrodków medycznych, 475 kościołów, 420 pagód, 628 żłobków. Zmasowane naloty przeprowadzane praktycznie na wszystkie urządzenia irygacyjne, wały ochronne, tamy, ośrodki przemysłowe, na transport i linie komunikacyjne. Cel tych ataków był jeden: spalić i zniszczyć życie, rzucić na kolana wszystkich mieszkańców tego behater-

zenia. Nie na tym nie straca a wiele gyskaja... Były to słowa człowieka nafascynowanego tym, co przekazywał obraz telewizyjny z odległości setek tysięcy kilometrów, słowa zwykłe, szczerze, dające upust myślim kojarzącym sobie tamto wydarzenie ze sprawami naszymi, ziemskimi.

Niedawno w jednym z numerów „*Prawy*” znany publicysta radziecki, *W. Smirnow*, przytoczył fragment rozmowy jaką przeprowadził z amerykańskim kosmonautą — *Frankiem Bormanem*, podczas jego pobytu w *Związku Radzieckim*. Oto i jego słowa: „*Główne wrażenie kosmonautów po odbyciu lotu sprowadza się do tego, że nasza Ziemia jest bardzo małą planetą — cudowną oazą na bezkresnych przestrzeniach Kosmosu. Dlatego wszyscy powinniśmy jej strzec wspólnie. Tym bardziej, że i same loty na Księżycu stały się możliwe w rezultacie wspólnych wysiłków całej ludzkości*”.

Lot „*Apollo-11*”, który urozeczywistnił ponad 3-letni okres intensywnych przygotowań setek tysięcy specjalistów z różnych dziedzin nauki i techniki skłania nas wszystkich do różnorodnych refleksji. Tych najbardziej optymistycznych, pozwalających nam już myśleć o następnym podbojach innych planet, ale także i do mniej wesołych (o czym wyżej), ściśle związanych z naszą egzystencją tu na Ziemi, na tej małej cudownej oazie — jak ją nazwał *Borman* — znajdujących się na bezkresnych przestrzeniach Kosmosu.

Lot „*Apollo-11*”, który urozeczywistnił ponad 3-letni okres intensywnych przygotowań setek tysięcy specjalistów z różnych dziedzin nauki i techniki skłania nas wszystkich do różnorodnych refleksji. Tych najbardziej optymistycznych, pozwalających nam już myśleć o następnym podbojach innych planet, ale także i do mniej wesołych (o czym wyżej), ściśle związanych z naszą egzystencją tu na Ziemi, na tej małej cudownej oazie — jak ją nazwał *Borman* — znajdujących się na bezkresnych przestrzeniach Kosmosu.

Kiedy w towarzystwie znajomych oglądałem na ekranie telewizora pierwszy spacer człowieka po Księżycu, z ust jednego z nich padło takie zdanie: Teraz pół miliona Amerykanów powinno wrzeszcze opuścić *Wietnam*. Byłby to gest godny wielkiego wyda-

refleksje

Gospodarka województwa krakowskiego w pierwszym półroczu 1969-ego

Wojewódzki Urząd Statystyczny w Krakowie ogłosił komunikat o rozwoju gospodarki narodowej i wykonaniu planu gospodarczego w województwie krakowskim w pierwszym półroczu br.

Ogólny rozwój gospodarki województwa w tym okresie charakteryzują następujące, podstawowe wskaźniki (za 100 przyjęto wyniki uzyskane w pierwszym półroczu roku ubiegłego):

Produkcja globalna przemysłu społecznego — 108,4. Produkcja podstawowa społecznych przedsiębiorstw budowlano-montażowych — 95,8. Nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznej — 110,3. Sprzedaż detaliczna — 109,4. Zatrudnienie w gospodarce społecznej — 103,5. Wydajność pracy w przemyśle — 105,0; w budownictwie — 96,6. Oddane do użytku izby mieszkalne — 102,2.

A oto parę ciekawszych danych szczegółowych:

PRZEMYSŁ: Wartość produkcji globalnej (w cenach porównywalnych) wyniosła 23.556,5 mld zł. Wykonano, często — przekroczone, został plan produkcji wszystkich podstawowych wyrobów z wyjątkiem: energii elektrycznej, maszyn elektrycznych wirujących, nawozów azotowych, szkła budowlanego, obuwia, mleka spożywczego i masła.

Plan dostaw eksportowych przekroczone o 10,5 proc. Wartość produkcji na I zatrudnionego wzrosła o 5,0 proc., wobec 5,6 proc. w I półroczu ub. roku.

Uzyskany przyrost produkcji pochodził w 35,1 proc. z przyrostu zatrudnienia, i w 64,9 proc. ze wzrostu wydajności pracy. Przeciętna płaca miesięczna wzrosła o 4,9 proc.

Kronika wypadków

W wypadku drogowym przy ul. Głowackiego został ranny motocyklista Eugeniusz Przybył, zam. w Maszkowie nr 32.

Na drodze w Ciszowicach, pow. Miechów został przejechany przez samochód 12-letni rowerzysta Andrzej Majocho, zam. w tej wsi. Chłopiec nagie skręcił na środek jezdni.

Podczas kampanii w Dunajcu w pobliżu Swiniarska ułomni 21-letni Roman Lis, zam. w Nowym Sączu.

W Skawie, pow. Myślenice, na skutek spiccia w przewodach elektrycznych spłonił dom należący do Heleny Miśkowiec.

Liczba prywatnych zakładów rzemieślniczych na koniec pierwszego półrocza wyniosła 11 195 tj. wzrosła o 4,8 proc.

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO: Nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznej wyniosły 143,3 mld zł. Z ważniejszych obiektów planu centralnego oddano do użytku m. in.: blok energetyczny Nr 4 w elektrowni „Siersza III”, wydział kamieni szlachetnych w Hucie Aluminium „Skawina”, zmodernizowany oddział produkcji kauczuku syntetycznego w ZChO, drugi etap wytwórni PCW w Zakładach Azotowych w Tarnowie, odwiert wody mineralnej w Uzdrowisku „Szczałowica”. Z ważniejszych obiektów planu terenowego: 6 szkół podstawowych, 2 warsztaty szkolne, 1 internat dla młodzieży, zakład produkcyjny cukierniczo-piekarniczy w Wadowicach, 44,7 km dróg lokalnych.

W budownictwie mieszkaniowym oddano do użytku ogółem 3 430 mieszkań (wzrost o 1,4 proc.) i 14 412 izb (wzrost o 2,2 proc.).

ROLNICTWO: Mimo niezbyt korzystnych warunków atmosferycznych — wymarzenie upraw o zimnych z braku pokrywy śnieżnej, chłodna i deszczowa wiosna — przewiduje się dalszy wzrost produkcji rolnej, a w szczególności osiągnięcie wyższych plonów 4 zbóż i ziemniaków. Pod zbory 1969 r. sprzedano o 10,5 proc. więcej nawozów sztucznych niż pod zbory 1968 r.

HANDEL WEWNĘTRZNY: W I półroczu nastąpił dalszy wzrost dostaw podstawowych towarów żywnościowych (mięsa i wędlin, tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, przetworów mlecznych), jak i niżywnościowych (lekkich, maszyn do szycia, telewizorów oraz tekstyliów). Niemniej nadal nie osiągnięto pełnego pokrycia zapotrzebowania na ryby morskie, wysokie gatunkowe wyroby mięsne, tkaniny wełniane, wyroby dziewiarskie i odzież.

LUDNOŚĆ: 30. 6. 1969 nasze województwo liczyło 2 102,3 tys. mieszkańców. Przyrost naturalny na 1000 ludności wynosił 10,9 wobec 11,1 w I półroczu 1968 r. Wskaźnik urodzeń wykazał w tym porównaniu wyraźny spadek, natomiast zwiększył się wskaźnik zgonów.

ZATRUDNIENIE: Liczba pełnozatrudnionych (bez uczniów) w gospodarce społecznej osiągnęła 426,2 tys. (wzrost o 3,4 proc.).

W końcu czerwca br. zarejestrowanych było 1,7 tys. poszukujących pracy, w tym 1,6 tys. kobiet. Jednocześnie zgłoszono 7,6 tys. wolnych miejsc pracy, w tym 2,1 tys. dla kobiet. Niedobór wolnych miejsc wystąpił w powiatach: Limanowa (dla mężczyzn i kobiet), oraz Brzesko, Dąbrowa Tarnowska, m. Jaworzno, Kraków, Myślenice, Olkusz, Sucha Beskidzka i Wadowice (dla kobiet).

FINANSE: Stan oszczędności w instytucjach bankowych województwa w dniu 30. 6. br. wynosił 10,5 proc.

Gwałtowne starcia studentów z policją w Berlinie zachodnim

W piątek po południu doszło do gwałtownych incydentów w Berlinie zachodnim. Policja zachodniobermberska brutalnie zaatakowała grupę osób z opozycji pozaparlamentarnej. Większą część protestującej grupy stanowili studenci.

Była to akcja protestacyjna przeciw decyzji wydania władzom bońskim 10 rekrutów, którzy zbiegli z Bundeswehry i szukali schronienia w Berlinie zachodnim.

Zaatakowani brutalnie palcami demonstranci obrzucili policjantów kamieniami i innymi ciężkimi przedmiotami.

niósł 3 196,1 mln zł (wzrost o 12,3 proc. w porównaniu do stanu z 31. 12. ub. r.).

KULTURA: Liczba abonentów radia w dniu 30. 6. br. wyniosła 318,3 tys. (wzrost o 0,9 proc.), abonentów telewizji 143,3 tys. (wzrost o 17,3 proc.).

Liczba widzów w kinach państwowych zmniejszyła się o 9,1 proc.

CZYNY SPOŁECZNE: Wartość czynów społecznych wykonanych w I półroczu br. wyniosła 209,5 mln zł. Najważniejsze pozycje stanowiły czyny drogowe — łączna wartość 143,1 mln zł — oraz prace w zakresie gospodarki komunalnej. Wykonano m. in. renowację 141 tys. m kw. ulic i zainstalowano 297 punktów świetlnych.

Sensacyjne odkrycie włoskich uczonych

Substancja „antywirusowa” może mieć epokowe znaczenie dla medycyny

Włoscy uczeni pod kierownictwem profesora Pietro Senni z Włoskiego Instytutu Badawczego, wyodrębniając substancję „antywirusową”, wynaleźli nowy lek, działający skutecznie przeciwko takim chorobom wirusowym, jak szkarlatyna, ospa itd., wobec których dotychczasowe antybiotyki były bezsilne. Nowy lek ma być również skuteczny przy wirusowych zapaleniach płuc, mózgu oraz przy leczeniu gryzeli.

Substancja „antywirusowa”, odkryta i wyodrębniona przez włoskich uczonych, zabija wszystkie odmiany wirusa nie tylko wówczas, gdy czynnik atakuje one organizm, ale także wówczas, gdy znajdują się wewnątrz komórek organizmu ludzkiego w stanie utajonym.

Zdaniem wybitnych autorów tego niezwykłego odkrycia substancja antywirusowa może mieć epokowe znaczenie dla medycyny.

Próbę kliniczne wynalazku prowadzone są przez uniwersytet w Glasgow, w Wielkiej Brytanii.

Z kraju

PREZYDENT USA — R. NIXON w odpowiedzi na depeche gratulacyjną M. Spychalskiego przesłał odpowiedź następującej treści: Szanowny panie przewodniczący! W imieniu narodu Stanów Zjednoczonych, a szczególnie astronauty Armstronga, Aldrina i Collinsa, dziękuję panu za zyczenia wyrażone przez Ciebie, przekazane w związku z wyładowaniem człowieka na Księżycu. Let ten poszerzył zakres ludzkiego doświadczenia o nowe wymiary. Miejmy nadzieję, że wprowadzi on nas także w epokę wzrastającego owocnego międzynarodowego porozumienia i współpracy.

Z OKAZJI 16 rocznicy bohaterstwa czynu rewolucyjnych sił Kuby, Władysława Gomułka, Mariana Spychalski i Józef Cyrankiewicz przesłali do Fidela Castro Ruz i Oswaldo Dorticoso Torrado depeşe z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

NA WYBIEŻE GDANSKIE przybyła 80-osobowa delegacja Polonii z 18 krajów, balwica w naszym kraju z okazji obchodów 35-lecia PRL.

BOBIEGA KONCA budowa 500-kilometrowego gazociągu Jarosław — Puławy — Warszawa — Węclawek. Budowniczość rurociągu ułożyła od początku roku 90-kilometrowy odcinek i zbliżają się do rejonu Bloks.

SAMORZĄD ROBOTNICZY I DYREKTOR PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO NOWA HUTA SKŁADAJĄ SERDECZNE PODZIĘKOWANIE WSZYSTKIM INSTYTUCJOM, PRZEDSIĘBIORSTWOM I OSOBOM PRYWATNYM ZA ŻYCZENIA NADESŁANE Z OKAZJI XX-lecia PRZEDSIĘBIORSTWA

...do soboty

Niedostępne progi

własnego szefa

I pracownik może być interesantem...

W każdym zakładzie pracy na widocznym miejscu widnieje wywieszka obwieszająca, kiedy szef przyjmuje interesantów w sprawach skarg i zażaleń. Często jednak pracownik napotyka na trudności, by w urzędowo wyznaczonym czasie dostać się przed oblicze własnego naczelnego szefa.

Jego czas jest zazwyczaj wyliczony do minuty, co wiąże się z rozlicznymi zadaniami ogólnego kierownictwa. Trudno by szef wielkiego zakładu lub urzędu miał codziennie przyjmować pracowników po to, by się zajmować sprawami składającymi się na całokształt pojęcia: „pracownicze zażalenie”. Ale nie do pomysłowości jest też sytuacja, w której naczelny zwierzchnik jest dla pracownika niedostępny w ogóle, nie jako programowo.

„(...) Zdałem sobie sprawę z tego, że czas dyrektora jest poszatkowany i że nie można się do niego dostać w każdej dowolnej chwili. Ale nie mogę się pogodzić z tym, że u nas w ogóle nie ma wyznaczonego w miesiącu dnia i godziny, kiedy po wyczerpaniu innych wyjść można by się zapisać na przyjęcie do szefa...”

Fragm. innej listy: „(...) Uważam, że niesprawiedliwie otrzymałem naginę w aktach i mam dowody tej niesprawiedliwości. Mówią mi, że dyrektor decyzji nie wycofa, a mnie przyjęcie nie ma czasu, nie ma również takiego dnia, żeby pracownikowi przyjmował w sprawie zażaleń...”

Oczywiście skargi i zażalenia nie powinny się koncentrować jedynie w gabinecie dyrektorskim.

Ale mogą się zdarzyć sytuacje, w których pracownikowi nie pozostaje już inna droga działania poza rozmową z naczelnym zwierzchnikiem. Trudno też mówić o możliwości właściwego kierowania zespołem ludzkim, jeśli nie dokonania się instytucyj skarg i zażaleń również na użytek wewnętrzny.

Analizowanie treści skarg i zażaleń pracowników przez dyrekcję, wyciąganie z nich odpowiednich wniosków powinno być istotnym składnikiem wewnątrzzakładowej demokracji. B. Jankowski

TRZY PYTANIA — JEDEN TEMAT

Sprzęt dla naszych domów dobry, trwały, nowoczesny

Odpowiada HALINA BARANOWSKA, wicedyrektor Departamentu Planowania i Produkcji Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

— Minęło półrocze. Jak przedstawia się zaopatrzenie rynku w przedmioty trwałe użytku produkowane przez zakłady podległe MPM?

— W ubiegłym roku Rada Ministrów specjalną uchwałą zaleciła m. in. naszemu resortowi poprawę zaopatrzenia rynku zarówno pod względem ilości jak i nowoczesności wyrobów. Plan dostaw rynkowych MPM zwiększono o dodatkowe wyroby wartości blisko 400 milionów złotych i zamysła się ogólna kwota ponad 30,2 miliarda złotych (bez wyrobów rynkowych przeznaczonych na eksport).

Do dziś przekroczyliśmy już połowę planowanych na ten rok zadań, dostarczając na rynek przedmioty trwałego użytku wartości ponad 15 miliardów złotych.

Kilka słów o trzecim kwartale. Handel otrzymał ponad 120 tysięcy pralek, w tym o 10 tysięcy więcej niż planowano poszukiwanych „SHL-ek”. O ponad 8 tysięcy sztuk wzrosła dostawa maszyn do szycia z Zakładów im. Waltera w Radomiu. W tym kwartale będzie ich 30 tysięcy, a do końca roku plan fabryczny przewiduje łączną produkcję 110 tysięcy. O jedną trzecią wzrosła dostawa odkurzaczy i suszarek. Łącznie handel otrzyma ich w III kwartale ponad 150 tysięcy.

Nieco słabsze będzie zaopatrzenie rynku w lodówki, kuchnie gazowe i piekarniki, prody elektryczne, żelazka, sokowirówki, itp. Choć produkcja tych wyrobów rośnie, w niektórych przypadkach nawet o 45 proc., nie nadąża jeszcze za potrzebami. W lodówkach uda nam się prawdopodobnie nieco złagodzić ten deficyt dzięki oddaniu do użytku nowych powierzchni produkcyjnych.

— Uchwały V Zjazdu PZPR zobowiązały resort do znacznej poprawy jakości wyrobów rynkowych. Jak przedstawia się ta sprawa?

— W niektórych asortymentach osiągnęliśmy już znaczny postęp. Myślę zwłaszcza o wyrobach, których produkcję uruchomiliśmy w ostatnich dwu

latach. Niektóre z artykułów rynkowych uzyskały znak jakości. Zmniejszyła się ilość reklamacji na funkcjonowanie pralek, odkurzaczy, mikserów i maszyn do szycia. Wydłużyły się tzw. czasy pracy międzyawaryjnej w przypadku telewizorów, radioodbiorników, magnetofonów i gramofonów elektrycznych. Poprawiła się jakość wszelkiego rodzaju elektrycznego sprzętu domowego.

Mimo to uważamy, że sprawa jakości wyrobów rynkowych będzie jeszcze przez dłuższy czas zadaniem numer jeden dla produkcji i zaplecza konstrukcyjno-badawczego naszego przemysłu. Dotychczasowy postęp w tej dziedzinie trudno uznać za wystarczający.

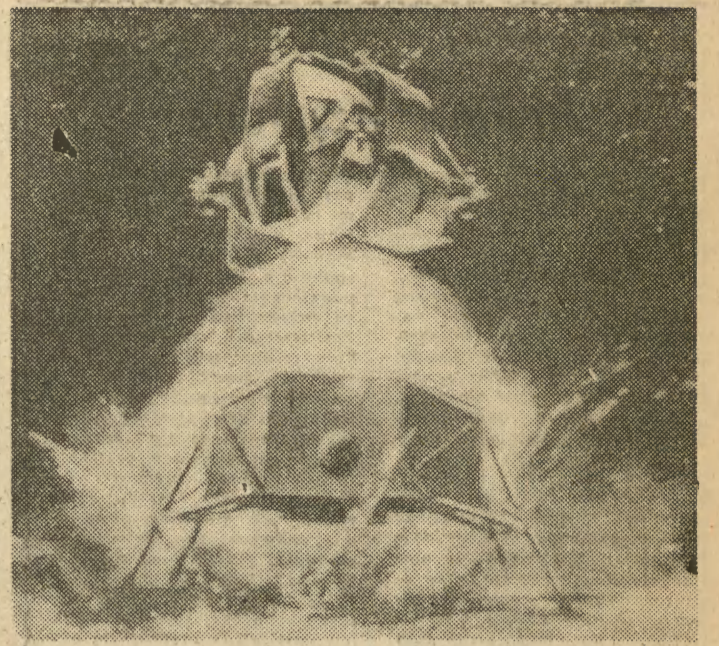
— Czy w tym roku możemy się spodziewać jakichś rewelacyjnych nowości w artykułach trwałego użytku?

— Nie, poprzestajemy jedynie na doskonaleniu artykułów, których produkcję uruchomiliśmy w dwóch ostatnich latach. Było ich w tym okresie ponad 150. Nie znaczy to jednak, że zaplecze konstrukcyjno-badawcze nie pracuje. Przeciwnie, prototypy kilkunastu nowych wyrobów gospodarstwa domowego, sprzętu teletechnicznego, artykułów motoryzacyjnych znajdują się na warsztacie pracowni konstrukcyjnych. Zobaczymy je na rynku jednak nie wcześniej jak po roku 1970.

Zasadnicze znaczenie w rozwoju dla nowej produkcji, jak i

Blisko 1.300 tys. ludności liczy Warszawa

Ludność Warszawy wzrosła w I półroczu br. o 5 tys. osób. Według szacunkowych obliczeń zaludnienie w stolicy na dzień 30 czerwca br. wyniosło 1.283,8 tys. mieszkańców.



Rysunek wyobrażający oderwanie górnej części pojazdu LM od dolnej w momencie startu z Księżycą w kierunku kabiny Apollo-11. CAF — AP — telefoto

W 25-lecie samolotem nad Polską

Na spotkanie z puszcza

Wysiadaliśmy z samolotów na białostockim lotnisku podekscytowani pierwszym etapem lotniczego rajdu, z nadzieją że zawiozą nas do hotelu, gdzie będzie można trochę odpocząć. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Były wprawdzie autokary, lecz trasa ich wiodła nie do hotelu, lecz początkowo po mieście a później blisko 100 km dalej, do Białowieży. Powód tej ekskursji był bardzo prozaiczny, doba hotelowa rozpoczyna się dopiero o 18, hotele były zamówione od tej pory a ponieważ przylecieliśmy do Białogostku rano, trzeba było coś z nami zrobić. Niektórzy psiościli, że zmechnię, że brudni, że głodni, lecz cóż było robić, pojechaliśmy!

W Europie środkowej, ostatnim wielkim lasem, zbliżonym swą strukturą do odwiecznego lasu pierwotnego, jest właśnie Puszcza Białowieńska. Początkowo obszar jej wynosił ponad 130 tys. hektarów, lecz w czasie zaborów, caryca Katarzyna II podarowała grafowi Rumiancewowi całą „straż” krańcowa (odpowiednik dzisiejszego nadleśnictwa), mniejsze zaś jej kawałki innym dygnitarzom, okradając tereny Puszczy o około 40 tysięcy ha. Kolejną klęskę dziejową przechodził Puszcza w okresie I wojny światowej, kiedy to Niemcy wyrabiali tu 5 milionów metrów sześciennych najcenniejszego drewna, wybili liczące podówczas 737 sztuk stado żu-

brów, zdziesiątkowali inne gatunki zwierzyzny. Pochodzenie nazwy Puszczy Białowiejskiej nie jest wyjaśnione. Pierwszą wzmiankę o niej znajdujemy w dziele Długosza z połowy XV wieku, a więc już wówczas nosiła to miano. Możliwie że nazywano ją pierwotnie Puszcza Biała, podobnie jak Puszcze Świętokrzyską — Puszcze Granatową, zgodnie z wrażliwością wzrokowymi, jakie odbierał człowiek podczas zetknięcia się z lasem. Niektórzy przypuszczają, że nazwa „Białowieśka” pochodzi od białej wierzby jakiegóż zameczku myśliwskiego, którego z książką litewskich lub ruskich, być może zameczku znajdującego się dziś w ruinach w Kamieńcu Litewskim na terenie Białoruskiej SRR. Inni znowu wywodzą ją od Białych Jaskółek — Białej Jaskółki, a więc puszcza Białojaskółcza, następnie Białowięska, — Białowieśka aż w końcu Białowieśka.

Gdy w roku 1920 zapadła decyzja przekształcenia Puszczy w obiekt gospodarczo-leśny, zasłużony działacz na polu ochrony przyrody, prof. Władysław Szafer wszczął usilne starania, by choć niewielką jej część wyłączyć spod normalnej gospodarki leśnej i pozostawić w stanie nienaruszonym jako teren przyszłego Parku Narodowego. Projekt znalazł szerokie poparcie w społeczeństwie i zrozumienie u władz administracji lasów państwowych. Rezerwat obejmował początkowo zaledwie 452 ha lasu. Niebawem przy-

łączono do niego pozostałą część wytypowanego obszaru (3500 ha) w charakterze rezerwatu częściowego, z którego usuwano powalone i wyłamane przez wiatr czy śnieg drzewa. Mimo usilnych starań naukowców nie udało się przed wojną wywalczyć objęcia całego terenu ścisłą ochroną. Wprawdzie wyłączono ten obszar spod gospodarki administracji lasów państwowych, to jednak podstawa prawna w postaci rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu Parku Narodowego w Białowieży została wydana dopiero w Polsce Ludowej (1947 r.)

Dziś Białowiecki Park Narodowy zajmuje powierzchnię blisko 5100 ha, z czego ok. 4750 ha to rezerwat ścisły, 300 ha rezerwat zwierzece i wreszcie 50 ha to rezerwat przypałacowy w Białowieży.

Puszcza Białowieśka zawdzięcza swą światową sławę przede wszystkim żubrom, dla których od dawna jest naturalną ostoją. Tylko nasz kraj zdołał ochronić żubra nizinnego od zagłady, tu na obszarze puszczy znalazł oschronienie i zdołał przetrwać mimo niemal powszechnego wytopienia w innych krajach. Białowieża zawdzięcza swą sławę nie tylko jednak żubrom. Razem z naszym „królem puszczy” potrafiliśmy ochronić od zagłady bezcenny i wspaniały w swej urodzie obiekt leśny.

Ale wróćmy do żubrów. O 600 wg. danych z 1914 r. było ich w puszczy 737. Prowadzący barbarzyńską gospodarkę Niemcy wybili je jednak wszystkie i od 1919 r. przez 10 lat w puszczy nie było żubrów. Dopiero wówczas rozpoczęto regeneracyjną hodowlę tego zwierzęcia. Zakupiono za granicą 2 krowy pochodzenia białowiejskiego oraz 1 buhaja z domieszką krwi żubra kaukaskiego i po 7 latach hodowli uzyskano buhaja czystej krwi białowiejskiej. W chwili wybuchu II wojny światowej stado żubrów w Białowieży liczyło 16 zwierząt czystej krwi i taką też liczbę zastaliśmy po zakończeniu działań wojennych.

W 1952 r. dokonano ciekawego eksperymentu, wypuszczając poza ogrodzenie, na wolność dwa młode buhaje, a rok później krowę z kilkutygodniowym byczkiem i jałowicę. Pomysł był udany i od tej pory prowadzi się hodowlę w rezerwacie i na wolności a stado liczy już ponad 120 sztuk.

Po blisko 2 godzinach jazdy dojeżdżamy do celu. Przed nami drewniana brama z napisem „Park Narodowy”, wykonana jak się okazuje w 1930 r. wg. projektu... krakowskiego architekta Jasińskiego. Kilka kilometrów spaceru i wreszcie dobijamy do rezerwatu tzw. pokazowego, gdzie oprócz żubrów mają swe zagrody także losie i tarpany. Bractwo jest nieco rozczarowane, toż to „zwykłe ZOO”, padają uwagi. Nasz przewodnik replikuje — ale ZOO jakiego drugiego, nie ma na świecie. JERZY LANGIER

ma teatromanami, opowiadaliśmy sobie o obejrzanych spektaklach, nie mówiąc o dykteryjkach teatralnych. Dowiedziałem się na co warto pójść, a co można sobie darować.

Oczywiście, do pozostałych teatrów Moskwy można kupić bilety bez tak wielkich zachodów. Jeśli nie w kasie teatru, na kilka dni przed przedstawieniem, to w którymś z licznych kiosków sprzedaży biletów imprezowych. Powstają one są one na ulicach, przed stacjami metra, na dworcach. W najbardziej ruchliwych punktach miasta. Ostrzeg jednak należy wszystkich przed myślą, że do jakiegoś teatru w Moskwie uda się im kupić bilet w dniu przedstawienia. O tym nie ma mowy. Dlatego też, każdego wieczoru, przed wszystkimi teatrami czekają ludzie na okazję. A może ktoś sprzeda bilet, może ktoś nie będzie mógł pójść na przedstawienie. Wśród nich wielu cudzoziemców. Dzitwone, ale bilety odstępowane są wyłącznie po cenie nominalnej. Absolutnie nie spotyka się tutaj instytucji, tak dobrze znanej każdemu Polakowi — koników biletowych. Uważa się za dyshonor spekulowanie na miłośności. Na miłośności do teatru. ZBIGNIEW PODGÓRZEC

W kolejce do teatru

(Korespondencja własna z Moskwy)

bitniejszych przedstawień polskich w minionym ćwierćwieczu, na „Nie Boskiej komedii” Krasieńskiego siedziałem na widowni Teatru Starożytności z grupką najwyżej czterdziestu osób. Aby skończyć ze statystyką dodać należy jeszcze, że na każdego warszawianina przypada dwa razy więcej miejsc w teatrze niż na moskwiaczanina. A przy tym szczegółów nie bez znaczenia: ceny biletów są tutaj wyższe niż w Polsce. I jest o nie niezwykle trudno. Trzeba wiele zachodu i starań, aby się dostać na atrakcyjny spektakl. W chwili obecnej jednym z najbardziej interesujących teatrów jest w Moskwie Teatr na Tagance kierowany przez Jurija Lubimowa. Co zrobić, aby się do niego dostać? Przede wszystkim należy mieć wiele czasu, gdyż cała procedura trwa mniej więcej półtora miesiąca. Kasy w tym teatrze, tak jak we wszystkich tuższych teatrach, prowadzi sprzedaż biletów codziennie, na przedstawienia, które odbędą się za dziesięć dni. To jest regułą. Nie wystarczy jednak

wtedy przyjść po bilet. Taki człowiek w ogóle nie zostanie wpuszczony do kolejki. Bo organizowana ona jest samorzutnie przez widzów mniej więcej miesiąc wcześniej. Sporządza się wtedy listę „obecności”. Następnie w określone przez uczestników tej kolejki dni, należy się znowu zgłosić pod teatrem w celu potwierdzenia gotowości pójścia na spektakl. Kto tego nie uczyni, zostaje automatycznie z listy skreślony, a teatroman znajdujący się w spisie po nim awansuje na jego miejsce. Za trzecim „sprawdzeniem obecności”, na ogół w przeddzień właściwej sprzedaży każdy uczestnik kolejki dostaje odpowiedni numer upoważniający go już do zajęcia miejsca w ogonku do kasy. I wtedy jeszcze nie uszczęśliwiający w kolejce dostaną bilet. Tylko ci szczęśliwcy, którzy mają początkowe numery. Można więc mimo tylu poświęceń i straty czasu odejść z kwitkiem od kasy. Bo sprzedaje się, na przykład, tylko sto biletów. A czasem i mniej. Pozostałe bilety rozprowadzane są w

sprzedaży zbiorowej, w zakładach pracy. Ale i tu trzeba się zapisywać. Zawsze jest bowiem więcej chętnych niż biletów. Sprzedaż w kasie teatru trwa więc nie dłużej niż godzinę. Później pojawia się tabliczka z napisem: „Wszystkie bilety wysprzedane”. W opisany sposób kupuje się bilety do dwóch właściwie tylko teatrów w Moskwie. Do Teatru na Tagance i do Sowremiennika. Oczywiście, również na wszystkie występy zagraniczne czy wybitnych zespołów radzieckich przyjeżdżających na gościnne występy do Moskwy. Przyznaję, że do Teatru na Tagance i Sowremiennika chodzę „po protekcji”. Mam znajomych w obu zespołach. Aby jednak „poczuć się” normalnym widzom, na gościnne występy leningradzkiego Teatru Dramatycznego prowadzonego przez Towstogonowa wybrałem się tak, jak czynią to moskwiacy. A więc z zapisywaniem w kolejkach, sprawdzaniem obecności i numerkami do kasy. Ma to swój niewątpliwie urok. Zaprzyjaźniłem się z kilku-

Notatki z lektury

Brama czyścica

S pisał Brama po raz ósmy! Dwieście czterdzieć tysięcy egzemplarzy w kraju, kilkanaście wydań obcojęzycznych, bestseller europejski, albo nawet światowy. Czytają go katolicy i ateści, pięknoduchy i sekretarze komitetów partyjnych, lobbysty i generał de Gaulle. Chwała, Tadeusz Breza najchętniej ponoc pisze powieści, żadna powieść jednak nie przyniosła mu sławy tak wielkiej, sukcesów tak głośnych, jak ów „notatnik rzymski”, który kształt swój zawdzięcza działaniu dwu czynników przeciwnych: potrzebie pisarskiej wypowiedzi i niemożności pracy ciągłej. Nie otrzymbalibyśmy zapewne niczego więcej, aniżeli URZĄD (który jest beletrystycznym odpryskiem czy też wyciągiem z „notatnika”), gdyby autor miał trochę mniej zajęć w ambasadzie, trochę więcej czasu. To zabawa. To zastawiająca. Nasuwa myśl, że nie zawsze właśnie chęć i siła znaczy najskuteczniej. Także — kusząca, choć arcyniebezpieczna myśl, że pewne rodzaje osobowości, pewne gatunki talentu wymagają ograniczeń, ram, że spełniają się prawdziwie dopiero w warunkach wyznaczonych przez nieprzejmującą konieczność. (Jak rzeka, której konieczność kade być czymś piękniejszym i potężniejszym niż rzeka — wodospadem).

Breza pisał SPIŻOWĄ BRAMĘ w latach 1955-1958; pierwsze wydanie książki ukazało się w tysiąc dziewięćset sześćdziesiątym. Ten esej o Watykanie z początku półwiecza kończy się u progu pontyfikatu Jana XXIII-ego. Kończy się więc tam, gdzie temat tęga romantyzm, wielce gwałtownym zmianom. Eseje poświęcone instytucjom publicznym i polityce starzeją się zużywając wraz z instytucjami, gasną razem z echem przedsięwzięć politycznych, niegdyś hucznych i rozjarzających umysł, później zestych do rzędu ciekawostek dla historyków. Szkic Brezy wydaje się jednak dziś równie „ciekawym, jak dawniej. Przycytny mogą być dwie.

Pierwsza — Breza ma rację, zamykając swój utwór zdaniem starego aktora E.: „Wie pan, co? Koncepcja roli będzie inna, ale rola ta sama”. Breza nie myli się, gdy przypuszcza, że instytucja nie zmienia się zasadniczo, nie zmienia się bowiem jej cele i metody. Breza słusznie sądzi, że kiedy celem jest Władza, metoda zaś Wszystko, co Sprzyja Utrzymaniu i Poszerzeniu Władzy, reszta należy II tylko do dziedzin zapamiętania taktycznych. Książka

Trener od ortografii

Pomyśl i konstrukcja Polaka, Tadeusza Szobody. A ponieważ większość dwojki świata ma kłopoty z ortografią, kto wie, może „ortograficzny trener” zrobi karierę międzynarodową? Urządzenie jest proste: w okienku ukazuje się wyraz z „luka” w której trzeba wstawić jedną z dwu „niepewnych” literki U czy O. Z czy RZ. Dziecko wybiera, jeśli trafi, w nagrodę zapala się światełko, a specjalny licznik zlicza mu kolejną prawidłową odpowiedź. Kto ciekaw szczegółów konstrukcyjnych znajdzie je w Nr 4 „Nowej Szkoły”.



W Zakładach w Csepel skonstruowano pierwszy węgierski rower, przeznaczony dla osób pragnących zmniejszyć swą tużę. Specjalny ten wózek do jazdy w miejscu, wyposażono w przyrząd rejestrujący szybkość „kolarza”.

Trucizna na naszych stołach

Raz po raz na łamach prasy pojawiają się komunikaty o zbiorowych zatruciach, jakim ulegają całe rodziny, mieszkańcy internatów, klienci stołówek czy restauracji. Pojedynczych zatruc nie liczy się na setki. Złazszoza upalne lato stwarza szereg zagrożeń, którym ulegamy przeciwdziałając, ale lekomyślnie tego nie czynimy. Oto np. masowo występują zatrucia lodami. Tu z reguły ponoszą winę producenci, ściślej — nieodpowiednie, antyhygieniczne warunki, w jakich produkuje się lody i w jakich łatwo je zakazić bakteriami. Szczególnie łatwo przychodzi zakażenie odmrożonej, przechowanej w stanie płynnym i ponownie zamrożonej masy. „Wzorzajsz” lody nie nadają się do spożycia! Objawy zatrucia są przykre, są niebezpieczne zwłaszcza dla małych dzieci i osób starszych, chorych na serce. Zawsze potrzebna jest przy tych zatruciach szybka pomoc lekarska.

Sporo kłopotów sprawiają Pogotwio zatrucia nieswieżymi produktami, o co jest łatwo przy wiaż jeszcze słabo rozpowszechnionym chłodnictwie. W zasadzie każdy nieswieży produkt może spowodować niezdrowotne i jełit, przy którym występuje bóle brzucha, gorączka, mdłości, biegunka. Szczególnie groźne bywają zatrucia jadem kiełbasianym (może to być zarówno kiełbasa, jak i zepsute konserwy z puszek) wywołane toksynami produkowanymi przez pałeczki jadu kiełbasianego. Pałeczka bowiem atakuje system nerwowy. Zatruci uskarżają się na bóle głowy, nudności, na zaburzenia wzrokowe (opadanie powiek, rozszerzenie źrenic, podwójne widzenie). W ustach jest wówczas suche polknięcie jest u-

trudnione, następuje zanik głosu. Jeśli pomoc lekarska nie nadejdzie w porę — chory umiera a drugim tygodniu choroby z powodu porażenia ośrodków nerwowych. Choroba leczona w porę ustępuje; zatrutym podaje się surowiec przeciw jadom kiełbasianemu (muszą ją mieć apteki), stosuje się płukanie żołądka, środki pobudzające oddech i krążenie, a przy porażeniu mięśni oddechowych — żelazne „płucia”. Zapobieganie zatruciom polega głównie na stałym nadzorze nad przemysłem spożywczym. We własnym zakresie możemy sprawdzić jakość konserw: wybrzuszone, podające się naciskowi palca dno pudełka wskazuje na ich zepsucie. Pierwsza doraźna pomoc przy zatruciu polega głównie na wywołaniu wymiotów — przez podanie choremu kilku szklanek ciepłej wody. W tym czasie należy bezwzględnie szukać jak najszybszej pomocy lekarza.

Zatrucia jadem kiełbasianym, lodami, grzybami, podlegają obowiązkowi zgłaszania inspektorowi sanitarnemu, lub wydziałowi zdrowia odpowiedniej rady narodowej. Instancje te, z kolei wszczynają dochodzenie, starając się ustalić przyczyny i źródło każdego zatrucia. Badane są warunki sanitarne w jakich przygotowuje się produkty, wykrywa się nosiciele bakterii. Zgłoszenie zatrucia obowiązuje w zasadzie wszystkich, kto tylko się dowie o zachorowaniu, przede wszystkim jednak obowiązuje do służby zdrowia oraz otoczenie chorego. W. Oksza

Tygodniowy program telewizji od 28 VII do 3 VIII 1969 r.

PONIEDZIAŁEK 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 Powieści ze świata wizerzat. 17.25 Z drugiej strony szklanego ekranu. 17.40 Echo stadionu. 18.00 Czy amoniak może smakować. 18.25 Kronika. 18.45 Magazyn Postępu Technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 19.40 Teatr Telewizyjny: „Miłość don Pedrillina do Belisy w jego ogrodzie” — komedia poetycka F. G. Lorca. 21.15 Miasto nad Odry. 21.45 Klub Eksporterów. 22.15 Dziennik. 22.30 Program na jutro.

WTOREK 10 „Dama z tramwaju” — film CSRS. 16.40 Program dnia. 16.45 Dziennik. 16.55 Kronika. 17.15 Telewizyjny Ekran Młodych. 18.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.10 Wszelchnia-TV. 20.40 „Dama z tramwaju” — film CSRS. 22.20 Za kierownicą. 22.30 Dziennik. 22.45 Program na jutro.

ŚRODA 10 „Wujek Pat” — film z serii „Scigany”. 16.35 Program dnia. 16.40 PKF. 16.50 Dziennik. 17. Teleferie. 18.30 Kronika. 18.45 Światowid. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Międzynarodowe zawody Lekkoatlet. Europa — Ameryka. 22.30 „Wujek Pat” — film z serii „Scigany”. 22.20 Program na jutro.

CZWARTEK 16.40 Program dnia. 16.45 Przypomniamy, radzimy. 16.50 Dziennik. 17. Nie tylko dla pań. 17.20 Kronika. 17.40 Nad Odry i Bałtykiem. 18.10 Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska”. 18.40 „Chopin w Paryżu” — film, pol. 18.50 „Gienek” — film dokument. pol. 19.50 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Europa — Ameryka. 22.15 Dziennik. 22.30 Akord przed godziną W — pr. dokument. 23 Program na jutro.

PIĄTEK 10 „63 dni” — film dokument. TVP. 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17. Teleferie. 18.00 Kronika. 18.35 Rep. film. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20 Estrada Literacka. 20.35 „63 dni” — film dokument. TVP. 21.35 Trzy zmiany Warszawy — rep. film. 21.50 Dziennik. 22.05 Program na jutro.

SOBOTA 10 „Nikt nie mówi do widzenia” — film kanad. 16.30 Program na jutro. 16.25 Występ estradowego Zespołu Warszawskiego Okręgu Wojskowego „Desant”. 16.50 Dziennik. 17 „Na pokładzie stanął kapitan” — film ZSRR. 18.25 Pezgaż. 19.05 Wzornie rozmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 Cyrkowy wóz. 21.10 Dzien-

nik. 21.30 „Nikt nie mówi do widzenia” — film kanad. 22.50 „Józefina Backer w Olimpi” — film reżyserski, fr. 23.30 Program na jutro.

NIEDZIELA 8.30 Program dnia. 8.35 „Lato 1969”. 9.10 Przypomniamy, radzimy. 9.30 W świecie sztuki. 10.05 „Ostatnia szansa” — film z serii: „Stawka większa niż życie”. 11.05 Bawcie się z nami. 11.50 Dziennik. 12.50 Program dnia. 13.55 Przemiany. 14.35 Film z serii: „Ojciec i syn”. 14.55 Szlakami zabytków. 15.15 Monologi W. Śmigłego. 15.40 PKF. 15.50 Ludzie i zdarzenia. 16.10 „Glen Miller” — film USA. 17.55 Niedzielny Teatr Południowy A. Szyplowski „Agent z Vaduz”. 18.10 Forsowanie Wisły przez I Armii Wojska Polskiego „Dęblin” — rep. film. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20 „Młody małżonkowie” — film w. 21.35 S. Grodzienka „Zaluje, ja te nie ja”. 22.20 Wład. sport. 22.35 Program na jutro.

Zatruty chleb wywołał panikę w Paryżu

Od paru godzin mieszkańców Paryża ogarnęła panika. Radio oraz prasa podały do wiadomości, że pewna piekarnia w Montreuil, na przedmieściu stolicy, rozprowadziła trzy tysiące bochenków chleba zatrutego chemikaliami stosowanymi przeciw szczerom. Trucizna dodana do pszenicznego ziarna przedostała się do maki, z której przygotowane wieczorny wypiek. Zdaniem lekarzy spożycie takiego chleba może mieć poważne konsekwencje.

Jeden z klientów, który nabył chleb koło kościoła Medaleine przelamawszy bochenek znalazł w środku zabarwione ziarno pszenicy. Powiadomił więc natychmiast sprzedawcę, a ten z kolei piekarnię w Montreuil. Kontrola policyjna wykazała pewne ilości zatrutego ziarna w dzieżach wypełnionych chlebowym ciastem. Zakazano sprzedaży chleba w siedemnastu punktach Paryża i wezwano mieszkańców, stolicy, by przy najmniejszych objawach chorobowych udawali się do lekarzy.

Naukowcy i pletwonurkowie poszukują skarbu w Kujawskim jeziorze

(Dalekopisem z Łodzi). Do dziś wśród mieszkańców Sądulzki, wioski leżącej nieopodal 30 gospodarstw, położonej na trasie z Lubrańca do Radziejowa, żywe jest podanie o wielkiej bitwie stoczonej tu w 1311 roku przez rycerzy Władysława Łokietka z wojskami Zakonu Krzyżackiego, pracymi na Brześć Kujawski, ówczesna stolica Księstwa Kujawskiego. Właśnie tutaj zagroził im drogę niewielki oddział rycerstwa polskiego pod wodzą właściciela pobliskiego Torzowa, o nazwisku Torzewski. Jemu też okoliczna szlachta, w obawie przed lupieżcą krzyżacką, powierzyła swoje kosztowności na przechowanie w zaimprovizowanym obozie warowym. Gdy loży bitwy były niepewne, gdy klęska polskiego rycerstwa zdawała się nieuchronna, imię Torzewski polecił zbici dębowa skrzynie, umieszczyć w niej skarby i zatopić w jeziorze.

Skarbu nie zdołano później odszukać. Informacje o nim znajdują jednak potwierdzenie w zachowanych dokumentach hipotecznych związanych z Sądulzkiem. We wszystkich transakcjach kupna - sprzedaży tej wioski umieszczano klauzule o legendarnym skarbie w jeziorze. W ubiegłym stuleciu wielokrotnie podejmowano próby wydobycia legendarnego majątku. Jeden z ówczesnych właścicieli wpadł na pomysł wypompowania wody przy użyciu dwóch maszyn parowych. W rezultacie jednak

zatak tylko laki sąsiadom, którzy wystąpili o odszkodowanie. Aby wyrównać straty, oszacowane na 2 tys. rubli w złocie, musiał później rozparcelować i sprzedać cały waduzek. Przechodząc z rak do rąk jezioro trafiło wreszcie w ręce ojca dzisiejszego właściciela, 75-letniego Józefa Kamińskiego.

KONRAD TUROWSKI

Francuskie kłopoty z wyborem zawodu

Nic nowego pod słońcem, czyli — podobnie jak w Polsce: Francuzi też nie bardzo radzą sobie z wyborem zawodu. Młodzi ludzie tylko w niewielu przypadkach uzyskują dokładne informacje przed decyzją. Jedną z nich podaje, że 41 proc. skorzystało z porad kolegów, a 32 proc. — rodziców. A rezultat? Prawie jedna trzecia po podjęciu pracy dochodzi do wniosku, że to nie to! Najmodniejsze kierunki dla francuskiej młodzieży — elektronika i teoria informacji. Dystansują one zdecydowanie marzenia o karierach artystycznych.

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego w Krakowie — NOT — ul. Straszewskiego 26, organizuje za zgodą Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, w ramach prowadzonych od lat kursów technicznych 10-miesięczny Kurs dla LABORANTÓW-CHEMIKÓW (specjalność: analiza chemiczna). Kurs obejmuje 600 godzin wykładów i ćwiczeń, prowadzonych w pracowniach wyższych uczelni oraz 1-miesięczną praktykę w laboratoriach największych zakładów chemicznych w Krakowie. Program kursu obejmuje między innymi: analizę jakościową, analizę wagową i objętościową, fizyko-chemiczne metody analizy, jak potencjometrię i kolorymetrię oraz technologię chemiczną. Na kurs przyjmowani będą kandydaci mający ukończone pełne średnie wykształcenie. Kurs rozpoczyna się w dniu 15 IX 1969 r. Zajęcia będą się odbywać w godzinach popołudniowych. — Dla absolwentów kursu — po zdaniu egzaminu — istnieje możliwość zatrudnienia w laboratoriach przemysłowych. Bliższe szczegóły oraz zapisy na kurs od dnia 1 sierpnia 1969 r., codziennie w godzinach od 8 do 12, w sekretariacie Stowarzyszenia, II piętro, pokój 16, tel. 247-28, wewn. 02.

PRACOWNICY POSZUKIWANI ZMYWACZKI-OBIERACZKI, POMOCE KUCHNI I PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH NIEKWALIFIKOWANYCH, z terenu Krakowa i powiatu krakowskiego — przyjmują Krakowskie Zakłady Gastronomiczne „Zachód”. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Sławkowska 3, pokój nr 28, od godziny 9 do 12. Nowo powstające Biuro Projektów w Krakowie — zatrudni na stanowiskach st. projektantów, projektantów, st. asystentów i asystentów INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWNICTWA (konstruktorów i kosztorysantów), ARCHITEKTÓW, ELEKTRYKÓW I INSTALACJI SANITARNYCH. Wymagana praktyka i uprawnia w zakresie projektowania. — Warunki pracy i płacy zgodnie z zasadami obowiązującymi w biurach projektowych. — Zgłoszenia kierować pisemnie pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2, dla nr K-6774 lub telefonicznie: — Kraków, tel. 623-80 i 600-34.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie — zatrudni natychmiast z terenu miasta Krakowa i województwa krakowskiego: MIEROWCÓW AUTOBUSÓW z I i II (dawną i nową) kategorią prawa jazdy — (przy II nowej wymagane: trzyletni staż pracy przy prowadzeniu pojazdów mechanicznych, w tym i rok na samochodzie ciężarowym, oraz ukończone 24 lata życia), MOTORNICZYCH, KONDUKTORÓW, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, MONTERÓW SILNIKOWYCH, SMAROWNIKÓW POJAZDÓW, SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH, TOKARZY, BLACHANZY SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW, ŚLUSARZY na zmianę nocną i dzienną, WARTOWNIKÓW, POMOĆNIKÓW PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA, PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do robót torowych, Kobiety do obrabiania tabory w zakładach i na końcówkach przystankach tramwajowych i autobusowych. MPK zapewnia umundurowanie zimowe i letnie, deputat węglowy, bilet wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla pracowników i rodzin. Zgłoszenia z podaniem, zyciorsem, świadectwem ukończenia szkoły podstawowej lub zawodowej, zwolnieniem z ostatniego miejsca pracy oraz opinią — kierować należy do Działu Kadry i Szkolenia MPK w Krakowie, ul. Wawrzynca 13, II piętro. Praca POMOĆ domowa natychmiast przyjme. — Nowa Huta, Białoczyce E/147. Nauka „OSWIATA” — Zakład Szkolenia w Warszawie, al. Jazdowskie 37 — ogłasza zapisy na 10-miesięczny zaoczny kurs reaktorów technicznych. Zajęcia odbywać się będą co 3 tygodnie w soboty i niedziele. Wymagane wykształcenie średnie oraz roczny staż w ruchu wydawniczym lub poligrafii. Informacje i zapisy w godzinach 8-16 — lub korespondencyjnie. Sprzedaż „TRABANT 600” sprzedam. Zgłoszenia: telefon 322-30, po godz. 18. BOKSERY przegowane, 6-tygodniowe — sprzedam. Kraków, ul. Wielicka 171. „WARTBURG” sprzedam. Ogładać: Kraków, Czarnowiejska 56, garaż, 27 i 28 lipca, godz. 16-17. Kupno PILNIE kupię fletwoce do samochodu marki „mexkwicz” typ 272, dolnozaworowy. Henryk Jasiński, Kraków, ul. Żółwa 13 m. 4, tel. 397-50. Lokale MIESZKANIE 3-pokojowe, komfortowe — zamienienie na dwupokojowe, komfortowe. Oferty 10123 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. Lekarz, samotny (członek spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje niekrepującego pokój. — Oferty 10120 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. Zguby PANIA, która znalazła kluczyki od samochodu w gminie Sąd, w dniu 24 bm. — uprasza się o zwrot, ze wynagrodzeniem, do kiosku „Ruch” pl. Grable. 10026-5

Lato w jadłospisie czyli zima na stole

Nie przeczę, że na świecie jest więcej ludzi „mięsożer-nych” niż jarosów. Przycho- dzą jednak chwile, gdy słoń- ce mocniej przygrzeje, gdy człowiek chce pożegnać się na jakiś czas ze schabowymi, mielonymi, rumsztykami i brizolami, a zapragnie spożyć coś lekkiego i chłodzącego. Wtedy zaczyna się problem. Zboczę więc ze świątecznych uogólnień, aby zająć się na- szą zaściankową sytuacją. Bo też jak właściwie jest z tym letnim jadłospisem w kra- kowskich restauracjach i ba- rach mlecznych?

Nie jest tak źle, jakby się mogło wydawać, ale i do do- skonałości sporo brakuje. Aby się upewnić w tym przeko- naniu, wystarczy wybrać się do niektórych śródmiejskich zakładów zbiorowego żywie- nia, zerkając tu i ówdzie w jadłospis. To co się spostrze- ga, jeszcze raz potwierdza przypuszczenia, że w więk- szości restauracji jako jed- yna specjalność kuchni letniej figuruje barszcz na zimno, lub chłodnik litewski, a nie- kiedy owocowy. Użyłem okre- ślenia „w większości”, gdyż pozostałe restauracje w ogó- le w swoim menu chłodni- ków nie uwzględniają.

Znacznie gorzej jest z dru- gimi daniami. Te z reguły o- bracają się w zaklętym kręgu „schabowy — mielony — zraz” i wszelakie pośrednie dania mięsne. Na 12 restauracji, które mimoходом w ciągu dnia zwiędziłem, zaledwie w jednej doszukałem się zwy- kłych pierogów z borówkami.

Jeżeli jednak restauracjom trudno to wybaczyć, to cóż dopiero barom mlecznym. Są to bowiem miejsca, w których z natury rzeczy spożywa się dania jarskie. W myśl tego, bary mleczne powinały naj- wcześniej reagować na poja- wienie się na rynku różnego rodzaju „nowalijek”. Jakże jednak okrutnie pomylić się może naiwny konsument, któ- ry chcąc się „letnio” odży- wić, uda się do któregoś z krakowskich barów mlecz- nych. Znajdzie tam jadłospis- y, które niewiele zmieniają się od czasów zimy. W wielu ba- rach, dania śniadaniowe i ko-

lacyjne spreparowano tak, jakby nikt nie słyszał o po- midorach, sałacie, czy owo- cach. Monotonia odbija się również na daniach obiadowych. Co prawda wprowadza się do nich pewne wioserno- letnie innowacje, trafiają się chłodniki i pierogi jagodowo- czereśniowe, które jednak zni- kają w rekordowo krótkim czasie. Po godz. 17 nie uświad- czysz innych zup poza trady- cyjnymi pomidorowymi, ogór- kowymi czy grzybowymi. Je- żeli dołączyć do letnich atrak- cji barowych niemalże kolejkę w godzinach obiadowych oraz wręcz piekielne temperatury, jakie panują w wielu marnie klimatyzowanych pomieszcze- niach, wypada serdecznie współczuć ludziom, korzystają- cym z nich latem, w braku innych możliwości.

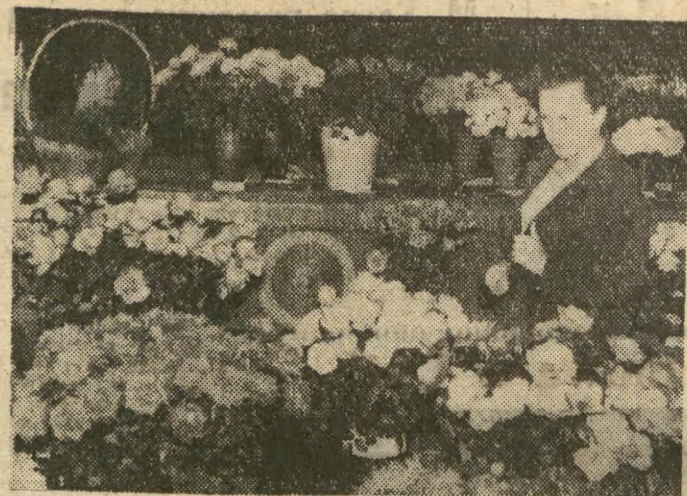
Wszystko byłoby wytłuma- czalne, gdyby faktycznie nie było ani owoców, ani jarzyn. Tymczasem wchodzisz czło- wieku na plac targowy czy do sklepu i widzisz pełno tego, co w restauracjach i barach odszukujesz po długich stara- niach. I sam się zastanawiasz kto za to wszystko ponosi od- powiedzialność: gastronomi- a czy ty, za swoje dziwne za- chcianki kulinarne. (p)

W Starym Teatrze im. H. Modrzejewskiej nowa sztuka Brylla

Teatr Stary im. H. Modrzejew- skiej po przerwie urlopowej rozpoczyna przedstawienia w dniu 4 sierpnia. W przygoto- waniu następujące premiery: „Toast” Ernesta Brylla, sztuka o tematyce współczesnej w re- żyserii J. Hussakowskiego, „Donadieu” F. Hochwaldera w reżyserii A. Bardiniiego i „Zy-

Podziękowanie za życzliwość

Dyrekcja Państwowego Domu Specjalnego dla Przewlekłych Chorych przy ul. Hełdów 2 serdecznie dziękuje Teatrowi „Rozmaito- ści” za społeczne podjęcie do podopiecznych zakładu, co wyraża- ło się w ciągu tego roku udziale- niem biletów zniżkowych oraz zapraszaniem pensjonariuszy na spektakle bezpłatnie. Specjalne podziękowanie należy się organi- zatorom widowiska „Rozmaito- ści” p. Manieckiej za życzli- wość, a także personelowi Tea- tru, dbającemu o takie ulokowanie pensjonariusza, by mógł jak naj- więcej skorzystać z przedstawie- nia.



W powodzi róż

Ostatnio odbyła się w Rzeszowie XVI Ogólnopolska Wystawa Róż. Wystawcy z całej Polski przywie- żli na nią dorobek swego życia, najpiękniejsze okazy tych króle- wskich kwiatów. Tysiące sztuk róż umieszczono w salach Techni- kum Budowlanego, a Komisja są- dziowska miała bardzo trudne za- danie: abowiem wybór tej najpi- kniejszej był bardzo trudny. Za- prezentowana została cała gama kolorów od idealnie białego „John F. Kennedy” i „Pascali” poprzez wszystkie możliwe kombinacje kolorów do prawie czarnej róży „Papa Meilland”. Złota Róża za najpiękniejszy kwiat przyznano hodowcy J. Rydzekowi, a Srebrną za najcięższą ilość przywiezio- nych odmian i piękne kwiaty o- trzymał M. Albiński. Przyznano też kilka Brązowych Róż i spe- cjalne wyróżnienie za jakość. Mi-

łym akcentem wystawy było, po- jęz zakończeniu, przewiezienie róż na boisko rzeszowskiemu Stali i przekazanie ich uczestnikom I Światowego Festiwalu Polonij- nych Zespołów Artystycznych w nagrodę za kulturowanie polskich tradycji za granicą. (g)

Na zdjęciu: Uroczą mieszkanka Rzeszowa D. Kochmańska wśród okazów nagrodzonych Złotą Różą.

GOSCI MY W KRAKOWIE

27 bm. przybędzie do Kra- kowa Jadwiga Dzierżyńska — z rodziny wielkiego rewolucjo- nisty Feliksa Dzierżyńskiego. Towarzyszyć jej będzie współ- pracownik F. Dzierżyńskiego Mikołaj Zubow. Goście zwie- dzą zabytki Krakowa, Poronin, Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu i grób kpt. Potie- bni w Pieskowej Skale.

28 bm. o godz. 18 odbędzie się spotkanie z aktywem TPPR i TWP w Klubie TPPR w Krakowie w Rynku Gł. 29, a 30 bm. o godz. 16 z aktywem Zakładów Azotowych im. Dzierżyńskiego w Tarnowie. 31 lipca goście opuszczą Kra- ków.

W kolejnym losowaniu książeczek motocyklowych PKO trzy bezpłatne moto- cykle marki WSK wyloso- wali właściciele książeczek nr 421667 UO i 2333725 UO z Krakowa oraz 2333767 UO z Chrzanowa

Z kroniki MO

Ubiegłej nocy około godziny 2, mieszkańcy Gromnika w pow. tarnowskim zaalarmowali kry- żki dochodzące z domu zamieszka- nego przez małżeństwo M. Nad hu- dynkiem unosił się dym. Dzięki szybkiej pomocy pożar zlokalizo- wano, okazało się jednak, że wia- ściciele domu są ranni i oboje bre- cza krwią. Dochodzenie milicyjne wyjaśniło tę zagadkę, w której podstęp leżała kłótnia małżeńska. W czasie sprzeczki Edward M. zadał swej żonie kilka ciosów no- żem, potem sam się pokaleczył, a w końcu... podpalił dom. Mał- żonków trzeba było przewieźć do szpitala, gdyż obrażenia okazały się dość poważne. (hs)

Domy spokojnej starości dla emerytów-leśników

Warto odnotować, że coraz szerszą popularność zyskuje akcja budowy domów spokoj- nej starości w naszym woje- wództwie. Wiele troski o te sprawy wykazuje ostatnio Ok- regowy Zarząd Lasów Pań- stwowych i Zarząd Okr. ZZPL i PD w Krakowie.

W realizacji znajduje się budowa 2 domów rencistów- leśników (jeden w nadleśnic- twie Niepolomice, drugi — Dąbrowa Tarnowska), finan- sowana przez OZLP Kraków. Zostaną one oddane do użytku z końcem 1970 r. Są to domy 2-rodzinne (bliźniacze) z dział- ką ogrodniczo-warzywną.

W następnych latach prze- widuje się budowę dalszych tego rodzaju domów w Niepo- lomicach Porąbce itp.

Zamieszkają w nich eme- ryci i wdowy po rencistach- leśnikach.

Tej pionierskiej i pożytecz- nej akcji życzymy pomyślnego rozwoju. (TG)

Dlaczego...

...tak długo trwa remont do- mu przy ul. Senackiej 9 i tak dużo gruzu leży przed sąsied- nim domem tj. nr 7-ym, za- gradzając dojście do cukierni.

Polska impreza w Bukareszcie

W ramach wymiany kulta- ralnej między Rumunią a Pol- ską, z okazji Dni Kultury PRL (lipiec Bukareszt) i Dni Kultu- ry Rumuńskiej (sierpień War- szawa) w sali koncertowej „Savoy” w Bukareszcie polscy artyści przedstawili atrakcyj- ny program muzyczno-choreo- graficzny. Występowała grupa tańcowa „Harnam”, popular- ne „Alibabki”, zespół „Skal- dowie” i trio instrumentalne Sadowskiego. Bukareszteńska „Sciteina” wysoko oceniła wy- stępy naszych artystów. Przede wszystkim podobał się „Skaldowie”. Miła niespo- dzianką było wykonanie dwu piosenek rumuńskich. Wielki- mi brawami i kwiatami dzie- kowała publiczność Bukaresz- tu za doskonałą imprezę.

I półrocze roku 1969 w gospodarce komunalnej oświacie i kulturze

Jak w świetle danych Miejskiego Urzędu Statystycznego w Krakowie kształtowała się w I półroczu br. gospodarka komunalna w naszym mieście? Produkcja wody zwiększyła się w I półroczu br. o 3 proc., wzrosła też sprzedaż energii elektrycznej o 10,3 proc. Prze- ciętna dzienna liczba wozów w komunikacji miejskiej w godzinach szczytu wynosiła 343 tramwaje i 154 autobusy. Wzrost i w jednym i w drugim zakresie. Przewóz pasażerów tymi środkami przedstawiał się następująco: tramwaje — 138,6 mln., autobusy — 55,5 mln. osób. Pralnie miejskie wyprały w I półroczu 652,1 ton bielizny, a wyczyściły chemi- cznie 171 ton. A to wszystko dla ludności, która w dn. 30 czerwca br. wynosiła wg. danych szacunkowych 570,5 tys. osób, co oznacza, że w ciągu półrocza przyrosło Krakowowi ponad 5 tysięcy ludzi. Przy- rost naturalny nadal jednak spada u nas i wynosi na 1000 — 4,5.

287,8 tys. osób pracuje w krakowskiej gospodarce uspo- łecznionej, przede wszystkim w przemyśle budowlanym. Nie najgorzej musi się nam powo- dzić, skoro na książeczkach PKO posiadamy 3349356 tys. zł., przy czym stan naszych oszczędności w porównaniu z końcem r. 1968 wzrósł o 10,6 proc. Zwiększył się również stan wkładów na książeczkach Banku Spółdzielczego.

Szkoły podstawowe ukoń- czyło w czerwcu br. 9132 uc- niów, licea ogólnokształcące — 2752, szkoły zawodowe — 10807. W każdej z tych gale- ōi oświaty notujemy wzrost lic-

by absolwentów. Równocześ- nie zaś spada ilość absolwen- tów szkół dla dorosłych i dla pracujących.

Liczba abonentów telewizji zwiększyła się w I półroczu br. w porównaniu z analogicz- nym okresem roku ub. o 8,5 proc. a ilość abonentów radio- wych zmniejszyła się o 0,5 proc. Mamy więc 130093 zare- jstrowanych abonentów radia i 94489 — TV.

(opr. mk)

arged Informuje

Dzisiaj polecamy:

- Kremy do opalania: Sombrero, Negrin, Solaris
- olejki do opalania: Solex, Nivea, a także olejek do opa- lania w poduszczykach do 1-rzowego użycia
- emulsje do opalania: — samopalacz „Citosol”
- mlecze do opalania „Citosol”.

Niektóre kremy, emulsje i olej- ki do opalania produkowane są także w opakowaniu aerosolo- wym, co jest b. praktyczne w sto- sowaniu na plaży (nie topi się, nie wycieka), a równocześnie po- zwala na b. równomierne roz- prowadzenie substancji na skó- rze.

— Wszystkim tym, którzy wybie- rają się na wakacje nad wodę, polecamy piya przeciwcoko- komarom.

Ponadto w związku z sezonem owocowym polecamy

- słoje wecka 1 i 3/4 l, kompletne, tzn. wraz z gumką i sprzątką
- balony w koszach 5, 10 i 15 l.

Sobota 26	Niedziela 27
LIPCA	
Anny Miroslawy	Julii Natalii

Teatry

SOBOTA
Słowackiego 19.15 „Zemsta”.
Ludowy 19.15 „Droga wiedla
przez Narwik”, Kotejarza 19
„Przed słońcem”.

NIEDZIELA
Słowackiego 19.15 „Kartka
z pamiętnika”. Rozmaitości
19.15 „Antygona”. Ludowy, Kote-
jarza — jak w sobotę.

Kina

SOBOTA
Kijów 16.30, 19.30 „Sida”
(ang. l. 16). Uciecha 15.45, 18,
20.15 „Strzał w ciemności”
(ang. l. 14). Warszawa 15.45, 18
20.15 „Maskarada szpiegów”
(ang. l. 14). Wolność 15.45, 18,
20.30 „Ryszard Lwie Serce i
Krzyżowcy” (USA, l. 14).
Apollo 15.30, 18, 20.30 „Najad-
stulecia” (ang. l. 16). Mł. Gwa-
rdia (Lubicz 15) 10, 12.15, 14.45
17, 19.15 „Ela z afrykańskie-
go buszu” (ang. l. 7). Sztuka
(studyjne) 10.15, 12.30, 15.45, 18
20.15 „Gorzkie życie” (wł. l.
16). Wrzos (Zamojskiego 50)
15.45, 18, 20.15 „Angełika i
król” (fr. l. 16). Melodia
(Zwierzyńca 1) 15, 18, 19 „Dar-
ling” (ang. l. 18). Tezza (Deb-
niki, Praska 52) 19 „Dziela
Navarony” (ang. l. 14). Wisła
(Gazowa 21) 11 „Z piękna do
Teksasu” (USA, l. 14). 15, 19
„Największe widowisko swia-
ta” (USA, l. 11). Maskotka
(Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45,
20 „Arcylokaj” (fr. l. 14). Ugo-
rek (os. Ugorek) 17, 19 „Koty”
(fr. l. 16). Chemik (Zakopiań-
ska 62) 19 „Stajnia na Salwa-
torze” (pol. l. 16). Zwiarko-
wiec (Grzegorzka 71) 17, 19
„Pantomas wraca” (fr. l. 14).
Mikro (Dzierżyńskiego 5) 18,
20.30 „Jowita” (pol. l. 18). Kul-
tura (Rynek Gł. 27) 12, 19.15
„Szatan z siódmej klasy” (pol.
l. 19). Fotoplastikon (Szczepi-
ńska 5) Wenecja (10—21).

KINA W NOWEJ HUCIE
Świt 15.45, 18, 20.15 „Hucar”
(fr. l. 16). M. Sala 15, 17.30
„Ołbzym” (USA, l. 14). Świa-
tówid 16.15, 19.30 „Pan Woi-
dowski” (pol. l. 14). M. Sala
15, 17, 19 „Dzieci kapłana
Granta” (ang. l. 11). Sfinks
(Majkowskiego 2) 16, 18 „Hra-
kina Cosel” (pol. l. 14).

NIEDZIELA
Uciecha 12, 15.45, 18, 20.15
„Strzał w ciemności”. Warsza-
wa 11, 15.45, 18, 20.15 „Maska-
rada szpiegów”. Wolność 11,
15.45, 18, 20.30 „Ryszard Lwie
Serce i Krzyżowcy”. Apollo
10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Najad-
stulecia”. Tezza 16, 19 „Dziela
Navarony”. Wisła 11, 15
„Największe widowisko swia-
ta”. 18, 20.15 „Z piękna do Tek-
sasu”. Chemik 14.45, 17, 19.15
„Stajnia na Salwatorze”.
Zwiarkowiec 17, 19 „Testa-
ment Ingi” (weg. l. 14). Kul-
tura 18, 20.15 „Szklana góra”
(pol. l. 16). Kijów, Mł. Gwa-
rdia, Sztuka, Wrzos, Melodia,
Ugorek, Mikro, Fotoplastikon
— jak w sobotę. Maskotka
10.20, 12 „101 dalmatyńczy-
ków” (USA, l. 7), 15.30, 17.45,
20 „Arcylokaj”.

PROGRAM DLA DZIECI
Melodia 11, 12, Ugorek 11, 12,
Zwiarkowiec 12.

KINA W NOWEJ HUCIE
Świt D. Sala 15.45, 18, 20.15,
„Pantomas contra Scotland
Yard” (fr. l. 14). Światówid
M. Sala 15, 17, 19 „Komedia
pomyłek” (pol. l. 14). Świt M.
Sala, Światówid D. Sala, Sfinks
— jak w sobotę.

PROGRAM DLA DZIECI
Świt D. Sala 11, Światówid
D. Sala 11.15, Sfinks 10, 11.

Dyżury

SOBOTA
Chirurg.: Trynitarska 11.
Intern.: Kopernika 17, Larzug,
Kopernika 23a, Okulist.: Kope-
rnika 35, Urolog.: Pradnicka
35, Neurolog.: Kobierny.
Pediater. i Chirurg. dzieci.:
Prokocim Grucizy dla mat-
czyn: Skawinska 8, dla ma-
łociek: Wola Just. Pogot. Ra-
tunk.: Siemiradzkiego 1: wy-
padyki tel. 09, zachorowania i
przewozy: tel. 395-00, 395-01,
395-02, Podgórze tel. 525-50,
651-57, Grzegorzki tel. 209-01,
205-77, Pogot MO tel. 07, Strz-
eż Poż. tel. 08, Pomoc Drogo-
wa PZMoł tel. 417-90 (od 7 do 22).
Inform. o Usługach Solskiego
27 tel. 565-88, Inform. koleje-
wa tel. 222-42, 228-80, 505-54,
595-15. Nowa Huta: Pogot MO
(Dokończenie na str. 6)

Rozmowy przy pół-czarnej

W MHS-ie pierwszy szczyt

Od pierwszych dni lipca, na terenie Miasteczka studenckiego przy ul. Rey- monfa istnieje Międzynarodowy Hotel Studencki. O jego obecnej działalności rozmawiamy z dyrektorem MHS, mgr inż. ROMANEM SĄDLĄ.

— Na początek może kilka słów o tradycji MHS.

— Międzynarodowy Hotel Studencki działa w Krako- wie od 9 lat podczas dwóch miesięcy wakacyjnych, tzn. od 1 lipca do 31 sierpnia. Na terenie Miasteczka ist- nieje już trzeci rok. W la- tach poprzednich gościny MHS-owi udzielały domy studenckie „Jadwiga”, „Nawojka” i „Zaczek”.

Do 15 lipca dysponowa- liśmy tysiącem miejsc ho- telowych. Obecnie liczba ta wzrosła o dalszych 200. W czterech blokach stu- denckiego osiedla mieszka- ją grupy wycieczkowe oraz indywidualni turyści kra- jowi i zagraniczni.

— Skąd bierze MHS swoich pracowników?

— Personel hotelu re- krutuje się spośród etato- wych pracowników domów akademickich jak też stu-

dentów i studentek (głównie z filologii angielskiej i romańskiej UJ), których na czas dwóch miesięcy MHS zatrudnia w kawiarni, barze, recepcji, czy w dziale programowym. Obecna liczba studentów pracujących w MHS-ie sięga 80 osób, w tym 12 dzie- cząt — w ramach OHP — pracuje w charakterze pokojówek.

— MHS w latach poprze- dnych cieszył się dużym powodzeniem. Jak wygląda sytuacja w roku bieżącym?

— Na frekwencje nie możemy narzekać. W osta- tnie dniach przeżywamy swój pierwszy „szczyt hotelo- wy”. Gościmy 500-osobo- wą grupę poolonijną, która powracając z rze- szowskiego Festiwalu Ze- społów Folklorystycznych zatrzymała się na kilka dni w naszym mieście. Równocześnie w hotelu przebywa 175-osobowa grupa ucze- stników Rajdu Folklorysty- cznego, w skład której wchodzi turyści z NRF, Belgii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Niemniej przeładowane będą dni od 10 do 20 sierpnia, pod-

czas których w MHS-ie mieszkać będzie 900-osobo- wa grupa lekkoatletów.

— MHS jest instytucją podlegającą ZSP, a ściślej Biuru Podróży i Turystyki „Almatur”. Kto jeszcze z wami współpracuje?

— Przyjmujemy grupy wycieczkowe organizowane przez biura podróży „Gromada”, „Juwentur” i „Orbis”. Dla grup „Almatur” organizowane są wycieczki po Krakowie oraz do cie- kawszych miejscowości województwa krakowskie- go: Zakopanego, Pieskowej Skały, lub Oświęcimia. Po- dobne wycieczki MHS — dysponujący dwoma auto- karami może urządzać dla wszystkich grup wyciecz- kowych.

— Do dyspozycji miesz- kańców hotelu oddany jest Dom Socjalny przy ul. Reymonta, w którym mie- ści się restauracja hotelo- wa, zapewniająca naszym gościom całodienne wyży- wienie. Ponadto hotel po- siada własną czytelnię, o- środek zdrowia oraz klub i kawiarnię.

— Dziękujemy za rozmo- wę. (pi)

Zobaczmy ich w meczu z Wisłą



Przedstawiamy 3 drużynę Belgii Lierse Sportkring

DZIS TJ. W SOBOTE O GODZ. 17.30 PIŁKARZE WISŁY W RAMACH ROZGRYWEK O „PUCHAR LATA” GRAC BĘDĄ Z ZESPOŁEM BELGIJSKIM: LIERSE SPORTKRING. PISAŁIŚMY JUŻ JAKI CIĘŻAR GATUNKOWY BĘDZIE MIAŁ NADCHODZĄCY MECZ I CO DAJE WIŚLAKOM ZWYCIĘSTWO. TERAZ PRZEDSTAWIAMY PRZECIWNIKÓW „BIAŁEJ GWIAZDY”:

LIERSE SK założony został w 1908 r. i wiele lat upłynęło nim awansował do pierwszej ligi belgijskiej. W swej hi-

Po raz szósty w zawody z Bałtykiem

JUŻ PO RAZ szósty, rozegrany zostanie w tym roku tzw. maraton pływacki — wścig na trasie Kuźnica — Puck. Odbędzie się on 2 sierpnia

w dwóch kategoriach: seniorów na trasie 13,2 km i młodzieżowej na trasie 4 km. Do tej niezwykle ciężkiej próby zgłosiło się już ponad 20 zawodników w tym słynny węgierski maratończyk, który niedawno przebiegł trasę z Budapestu do Warszawy — Schirilla. W dotychczas rozegranych maratonach trzykrotnie zwyciężał legionista Kedzia, raz przycylił on wspólnie z Mazurem (Poznań) a raz samodzielnie zwyciężył Mazur.

Maraton jest wielką próbą wytrzymałości dla uczestników. Imprezie patronują jak co roku „Sportowiec”, dowództwo Marynarki Wojennej i Polski Związek Pływacki.

storii szczyt się zwycięstwem 3-krotnie mistrza kraju (1932 r., 1942 r. i 1960 r.). W obecnym sezonie zdobył „Puchar Belgii” 1/3 miejsce w lidze. W ekstraklasie przeciwnicy Wisły wstępowali w latach 1927—1948 i od 1953 do chwili obecnej. Od 1955 r. Lierse utrzymuje się w ścisłej czołówce, odnosząc wielokrotnie zwycięstwa nad takimi zespołami jak Anderlecht, czy Standard. Najsilniejsze punkty w zespole stanowią: kapitan drużyny — R. Willems, Bogaerts, Vermeven i Raeten. Nie grający już A. Vanbrandt występował w reprezentacji kontynentu przeciwko Anglii z Clieslagers grający na pomocy do dziś, zdobył przed kilku laty pierwsze miejsce w belgijskim plebiscywie na najlepszego piłkarza (tzw. „złote buty”).

Przed dwoma laty Lierse występował w „Pucharze Lata” i zajął w swej grupie pierwsze miejsce. Goście nie ukrywają, że i obecnie chcieliby w rozgrywkach „PL” wyprzedzić jedenastkę krakowską. Czy im się to uda, zależy już w dużym stopniu od wyniku dzisiejszego meczu.

A oto szwagrowany skład drużyny Lierse SK: bramkarze — K. Engelien lub M. Baeten, obrońcy — R. Diercky,

W. Bogaerts, R. Nichielsens, R. Granje, pomocnicy — R. Willems, Clieslagers, E. Put, napastnicy — F. Janssens, K. DeCeulaer, F. Vermeven i A. DeNul.

W I dniu mistrzostw CRZZ

M. Sarna wygrywa bieg na 100 m — 11,7 sek. Porażka Gredzińskiego na dystansie 400 m.

W PIĄTEK ROZPOCZĘŁY SIĘ NA STADIONIE UNII W TARNOWIE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, KTÓRZY ZGROMADZIŁY NA STARCIE OK. 500 ZAWODNICZEK I ZAWODNIKÓW ZE WSZYSTKICH KLUBÓW ZWIĄZKOWYCH KRAJU ORAZ GOŚCI Z FRANCJI I WŁOCH.

W I dniu imprezy nie padły rekordowe wyniki. Jedynie Mirosława Sarna z Budowlanych Kielce pewnie zwyciężyła w biegu na 100 m, uzyskując dobry wynik — 11,7 sek. Największą sensacją była natomiast porażka reprezentanta Polski w biegu na 400 m Gredzińskiego. Na swym koronnym dystansie uległ on Chłudzkiemu ze Spójni Gdańsk. Zwycięzca uzyskał 41,3 a Gredziński o 0,1 sek. gorzej. Niezłe wyniki uzyskano w biegu na 800 m i w skoku wwyż kobiet oraz w biegu sztafetowym i w dysku męczyzn.

A oto wyniki: KOBIETY — 100 m I. Sarna (Budowlani Kielce) 11,7, 2. Machol (Pogoń Szczecin) 12,0, 3. Mandecka (Polonia W-wa) 12,1, 800 m I. Kowalska (Spółnia W-wa) 2:12,1, 2. Kalinowska (Sp. W-wa) 2:12,9, 3. Witter (Lumel Zielona Góra) 2:13,6, skok wwyż I. Konowska (Lumel) 167, 2. Kubańska (Górnik Zab.) 163, 3. Wojciechowska (KKS) 160 (poza konkursem Berzowska z krakowskiego AZS-u skoczyła 163 cm), pchnięcie kulą I. Michaleczak (Polonia W-wa) 13,80, 2. Paszkowska (Lechia Gdańsk) 13,74, 3. Przybicka (Resovia) 12,73.

MĘCZYZNI — 100 m pól I. Weinstein (Górnik Zabrze) 14,5, 2. Kowalicki (Społem Łódź) 14,5, 3. Chrusciel (Górnik Wałbrzych) 14,8, 400 m I. Chłudzki (Sp. Gdańsk) 41,2, 2. Gredziński (Gór. Wałb.) 41,3, 3. Szybol (ROW) 48,6, 800 m — I. Głowczewski (Lechia Gd.) 1:51,6, 2. Składek (Gór. Zab.) 1:51,6, 3. Kinton (Olimpia Grudziądz) 1:52,5, 5000 m — I. Korzec (Górn. Brzeszcze) 14:21,0, 2. Maręnda (KKS) 14:26,8, 3. Snoch (Stal Mielec) 14:33,2, 4 x 100 m — I. Sp. Gdańsk 41,3, 2. Górnik Zabrze 41,9, 3. Energetyk Poznań 42,2, tycerka — I. Osiański (Warta Poznań) 4,60, 2. Markowski (Gór. Zab.) 4,60, 3. Mordala (KKS) 4,40, dysk — I. Gajdziński (Gór. Zabrze) 55,80, 3. Grzybosi (Stal Cieszyń) 55,25, 3. Antezak (Lechia Gd.) 51,28, 10-bój po I dniu — I. Przybyszewski (Unia Krywałd) 3398 pkt., 2. Dedić (Gór. Zabrze) 3336 pkt., 3. Urbanak (Budowlani Kielce) 3360 pkt.

Uroczystego otwarcia imprezy dokonał przew. komitetu organizacyjnego mistrzostw, dyrektor Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie — Stanisław Opaiko. (F)

Odnowa w Unii



Konkurs WOPR

Od 15 bm. nad akwenami naszego regionu trwa konkurs dla drużyn Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Konkurs polega na społecznym prowadzeniu dyżurów i patroli nad rzekami, jeziorami, stawami itp., na urządzaniu kąpielisk, ratowaniu tonących, prowadzeniu masowej nauki pływania, oraz na propagowaniu przepisów wodnych. Konkurs trwać będzie do 15 sierpnia a najlepsze drużyny WOPR i ratownicy otrzymają cenne nagrody.

W OŚWIECIMIUM mamy doskonałych kolarzy, ale obecnie o niczym innym się nie mówi tylko o piłkarzach, którzy po regresie znów zdobyli mistrzostwo ligi okręgowej. Spory wpływ na tegoroczny sukces Unii miała „reforma” w postaci odmłodzenia składu i ofiarna praca działaczy oraz trenera inż. J. Knapa. A oto skład mistrzowskiej drużyny: J. i K. Kapciński, Wanat, Kawka, Bartus, Maślanka, Liszka, Formas, Borowski, Gawron, Tyc, Trembala, Gwiazda, Janowski, Nachajski, Gabryś, Hurnik i Narecki. (rb)

Wprawdzie już przed wojną mieliśmy szereg wybitnych bokserów to jednak najpoważniejsze sukcesy w tej dziedzinie sportu odnieśli nasi zawodnicy dopiero w Polsce Ludowej. PZB powstał w kilka miesięcy po zakończeniu II wojny światowej (12 lipca 1945) i w tym samym roku Polacy zainaugurowali międzynarodowe występy meczem z Czechosłowacją w Poznaniu. Zainaugurowali doskonale, odnosząc zwycięstwo 10:6. Z czasem coraz bardziej rozszerzały się kontakty naszych pięściarzy z zagranicznymi przeciwnikami, stali się oni poszukiwanym partnerem dla wszystkich potęg europejskiego boksu.

Obok sukcesów drużynowych, polscy „szermierze pięści” święcili także indywidualne triumfy.

Podczas Olimpiady londyńskiej w 1948 r. Aleksy Antkiewicz zdobył w wadze piórkowej brązowy medal, a cztery lata później w Helsinkach na najwyższym podium olimpijskim stanął pierwszy w historii polski bokser — Zygmunt Chychta (w wadze półśredniej). Od tego czasu mistrzami o-

Sukcesy bokserów w 25-leciu

limpijskim byli: K. Paździor (1960), J. Grudziń, J. Kulej, M. Kasprzyk (1964), J. Kulej (1968). Drugi rozdział sukcesów bokserów to mistrzostwa naszego kontynentu. Złote pasy mistrzów Europy zdobyli: J. Kasprzyk (1949), Z.

Chychta (1951), J. Kruza, L. Drogosz, Z. Chychta, H. Kukier i Z. Stefaniuk (1953 r. — największy sukces polskiego boksu), Z. Stefaniuk, L. Drogosz, Z. Pietrzykowski (1955), K. Paździor, Z. Pietrzykowski (1957), J. Adamski, L. Drogosz, Z. Pietrzykowski (1959), T. Walasek (1961), J. Kulej, Z. Pietrzykowski (1963), J. Kulej (1965), H. Skrzypczak, Z. Pelek, J. Grudziń (1967).

W sumie zdobyliśmy w 25-leciu 23 medale olimpijskie (6 złotych, 6 srebrnych i 11 brązowych) oraz 22 złote pasy mistrzów Europy.

Pisząc o sukcesach nie sposób pominąć nazwiska współwzrostu potęgi, wychowawcy i trenera wszystkich naszych mistrzów — FELIKSA STAMMA, któremu boksy zawdzięcza swój wspaniały rozkwit.

H. Szardykowski w dobrej formie

W BARDZO dobrej formie utrzymuje się nasz najlepszy średniostanowiec, zawodnik krakowskiego Wawelu — Henryk Szardykowski. Tuż po mistrzostwach Wojska Polskiego wyleciał na międzynarodowy mityng do Szwecji, gdzie w dobrej formie odniósł zwycięstwo w biegu na 800 m w czasie 1:48,1, zwycięzając m. in. Amerykanów — Luzinsa 1:48,4 i Sandisona 1:48,5.

Ostatnie wyniki H. Szardykowskiego są dobrym prognostykiem przed nadchodzącymi mistrzostwami Europy.

W telegraficznym skrócie

LEBORK. Czwarły etap wyciągu kolarskiego dookoła Polski zakończył się zwycięstwem Hanusika. Po czterech etapach prowadzi Matusik przed Kubińcem (ZSRR) i Hanusikiem.

WOLGOGRAD. W międzynarodowym meczu piłki nożnej, reprezentacja Polski pokonała olimpijską reprezentację ZSRR 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: Jarek i Gadocha i Deyna.

TAKAMATSU. Siatkarze Japonii pokonali Czechosłowację 3:0.

THUN. Po czterech wyścigach żeglarskich mistrzostw Europy w klasie „Dragon”, prowadzi Holm (Dania).

Co-gdzie-kiedy?

(Dokończenie ze str. 5) tel. 411-11, Pogot. Ratunk. tel. 422-22, 417-70, Straż Poż. tel. 453-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie.

NIEDZIELA
Chirurg, Intern, Okulist., Urolog., Neurolog., Pediatr., Chirurg. dzieci: Pradnicka 35. Laryng.: Kopernika 23a. Ginek. dla mężczyzn: Skawieńska 8, dla kobiet: Wola Just.

Radio

SOBOTA
Dzienniki: 16, 18, 10, 19, 22, 23, 50.
17.00 Na krak. antenie wasze troski — nasze wnioski, 17.15 Piosenka przypomni Ci, 17.30 Najmłodsze muzeum Krakowa, 17.45 Zespół organowy, 18.00 Jedno drzewo — milion złotych — fel. Jalu Kurka, 18.20 „Widnokrag” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki, 18.17 Śpiewa zespół pieśni i tańca ziemi cieszyńskiej, 19.30 „Matysiakowie”, 20.00 Recital tygodnia — K. Wilkomirski — wiolonczela, 20.35 Powrót na Montmartre, 21.05 „Jasnovidz” — opow. K. Capka, 21.20 Muzyka tan. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Melodie, 22.45 Wszystkiego najlepszego, 23.15 Koncert muzyki popularnej, 0.05—3.06 Program z Białegostoku.

NIEDZIELA

Dzienniki: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23, 50.
8.00 Moskwa z melodią i piosenką, 8.35 „Radioproblemy”, 8.45 „9 kwadransów z literaturą i muzyką”, 10.30 Koncert żywych, 11.00 Program z Rzeszowa, 12.30 Poranne symfoniczne, 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie, 15.00 Dla dzieci — „Drewniaczek” — słuch, 16.00 Wyniki Lajkonika, 16.01 Radiowa lista przebojów: 16.20 „Baldyn” — fel. W. Loranca, 16.30 Koncert Chopinowski — z nowych nagrań H. Czerny-Stefanickiej, 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy, 17.30 Rewia piosenek, 18.00 Teatr PR „Jency” — komedia M. Plautusa, 18.50 Muz. 19.15 Przeboje tan. 20.00 Wieczór z szablą, 21.23 Krak. aktualności sport. 21.40 Melodie film. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sport. i wyniki Tolo-Lotka, 22.28 Sportowe i muzyka, 22.29 Jazz.

Telewizja

SOBOTA
16.15 Program dla, 16.20 Program tygodnia, 16.50 Dziennik, 17.15 Tramp, 17.20 Gawędy wilków morskich, 17.35 „Na Jarmarku” — widowisko regionalne, 18.15 Pegaz, 18.55 Kuba 69, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.10 „Anatomia morderstwa” — film USA, 22.45 Dziennik, 23.05 Filmowa nowela fr. 23.30 Program na jutro.

NIEDZIELA

9 Program: dnia, 9.05 Przypomnimy, radzimy, 9.25 „Cafe Rose” — film z serialu: Stawka większa niż życie, 10.35 Na zdrowie, 11.05 Dłuski i ludzie, 11.25 Kronika, 11.50 Dzień, 12.05 Z albumu muzyki polskiej, 12.50 Przemiany, 13.20 W świątym kinie, 14.20 Film z serialu: Dzień i noc, 14.50 Zawieszony w niedzielę — turniej mistrz. 17 Uroczysty koncert na zakończenie Dni Kultury Polskiej w ZSRR (z Moskwy), 18 Polacy na świecie — teleturniej, 19.20 Dobranoc, 20.05 Szlakiem wielkich przemian, 20.35 Teatr TV na święcie „Angielski klimat”, 21.35 Film, pp. rozrywk. 22.05 Wiad. sport. 22.15 Program na jutro.

Muzeum-wystawy

Wawel (sob. 9—17, niedz. 9—14.15), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (10—17), Muzeum Historyczne — Oddziały: Szpitalna 21: Z dziejów teatru krak. Franciszkańska 4: Z dziejów drukarstwa i litografii, Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (niedz. 10—14), Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukiennice: Wystawa 150-lecia ASP (niedz. 10—16), Dom Matejki, Floriańska 41: Dary i zakupy dla Domu Matejki (niedz. 10—15), Szołajski, pl. Szczepański 9: Malarswo i rzeźba pol. w XIV—XVIII (niedz. 10—15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Cyna w dawnych wiekach (niedz. 10—16).

Apteki

SOBOTA — NIEDZIELA
Długa 4, Karmelicka 23 (tien) Krakowska 1, 29 Listopada 17, Piłkowskiego 94, al. Pokoju 7, N. Huta: al. Rew. Październikowej, 6 (tien), os. Na Stoku — paw. 1.

RÓŻNE

ZOO (Łasek Wolski) od godz. 9.00 do zmroku.

VII Motorowodne Mistrzostwa Świata na jeziorze Malta

W DNIACH 13—14 września br. w Poznaniu na jeziorze Malta odbędzie się VII Motorowodne Mistrzostwa Świata. W tym samym roku Polacy zainaugurowali międzynarodowe występy meczem z Czechosłowacją w Poznaniu. Zainaugurowali doskonale, odnosząc zwycięstwo 10:6. Z czasem coraz bardziej rozszerzały się kontakty naszych pięściarzy z zagranicznymi przeciwnikami, stali się oni poszukiwanym partnerem dla wszystkich potęg europejskiego boksu.

Obok sukcesów drużynowych, polscy „szermierze pięści” święcili także indywidualne triumfy.

Porażka juniorów Wisły

W DRUGIM dniu, odbywającego się w Lublinie, finałowego turnieju piłki nożnej juniorów o mistrzostwo Polski, Wisła przegrała z Legią Warszawa 1:2 (1:1), a Lublinianka pokonała Stal Mielec 2:1 (1:1).

Kiedy mówiłem to słowo olśniła mnie nagle nowa myśl. Wylamana balustrada leżała na nogach Sally... A przecież gdyby Sally oparła się o nią, a balustrada nie wytrzymała ciężaru, to jej fragment musiałby spaść najpierw i teraz leżałby pod ciałem Sally... W żadnym razie nie na jej nogach. Nie. Nie mogło być tak, jak przypuszczał Dzek.

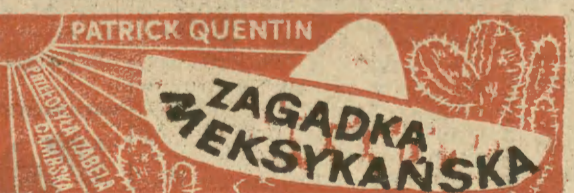
Pomyślałem o siedzącej tam w górze na leżaku Iris i ogarnęła mnie niemal rozpacz. Wcześniej, czy później Dzek zorientuje się w sytuacji, tym bardziej, że przecież to on zsunął balustradę z nóg Sally.

Tak — powiedział po dłuższej pauzie Dzek — Sally była sama na tarasie, musiała się widocznie mocno oprzeć o poręcz, żeby podziwiać widok fiesty... a balustrada nie wytrzymała. Ależ oczywiście! Tylko tak można to sobie wytłumaczyć. — Wcisnął mocno obie ręce w kieszenie marynarki. — No cóż! Mam wrażenie, że nie mamy tu już nic więcej do roboty. Najlepiej będzie wezwać policję. Jak pan sądzi?

Zupełnie się z panem zgadzam. Zaczął się wspinać pod górę, a ja tuż za nim, mając przed twarzą jego ogromne stopy. W pewnej chwili spojrzaliśmy na siebie w dół i jeszcze raz zobaczyliśmy na skale złote włosy Sally.

Na górę Iris wstała już z leżaka i otulona płaszczem, paląc papierosa, przyglądała się rozciągniętemu w dole, oświetlonemu świątecznie miastu. Dźwięki muzyki i gwar rozbawionych uczestników zabawy, nie przestawały dochodzić aż tu, na górę. Od razu zorientowałem się, że Iris odzyskała już całkowicie panowanie nad sobą.

Sally nie żyje? — spytała od razu. Mimo, iż wyczuwałem jeszcze w jej głosie fałszywe tony, miałem nadzieję, że przyszła do siebie już na tyle, że może rozmawiać z obcymi.



— Tak — powiedziałem, podczas gdy Dzek, swoim zwyczajem, położył jej rękę na ramieniu i powiedział: — Ładna historia! Składamy wizytę pewnej damie, która jak się okazuje, spada z tarasu, a na domiar nieszczęścia nie ma w całym domu kropelki spirytusu! Dziwny sposób okazywania gościnności! Słuchając podobnych żarcików można było tylko zgryźć zębami, ale Dzek chciał prawdopodobnie w ten sposób rozproszyć tragiczny nastrój.

A... a policja? — spytała Iris. — Owszem, zaraz ją zawiadomimy. — Mam nadzieję, że chociaż jeden z policjantów będzie mówił po angielsku — zauważyłem. — A hiszpański panu nie wystarczy, Piotrze? — wruszył ramionami. W każdym razie niech się pan nie martwi... Sprawy językowe zupełnie mnie nie przejmują. Proszę, pozwólcie, że mały Dzekus załatwi sprawę z policją, a wy oboje starajcie się na razie tylko uspokoić i opanować. Następnie wrócił do saloniku. W czasie naszego krótkiego sam na sam z Iris na tarasie, spodziewałem się, ale i bałem równocześnie, że zechce ona poczynić mi jakieś zwierzenia. Nic podobnego jednak nie nastąpiło, tak, że i my oboje weszliśmy po chwili do salonu. Dzek przypatrywał się właśnie leżącemu na złotym dywanie wazonowi z tuberozami. Schylił się, podniósł wazon i ustawił z po-

wrotem na stoliku, a ródką płamę na dywanie starannie wytarł chustką od nosa.

— Za bardzo porządna to ta pani domu nie była — zauważył.

Następnie zatrzymał się na środku pokoju i zaczął uważnie rozglądać się dookoła. Kiedy zobaczył leżący koło kanapy srebrny pantofelek, zaczął coś pogwizdywać przez zęby.

— Wszędzie porzuciała te swoje łaszki — powiedział. — Dowodzi to chyba tego, że była wstawiona. — Jego żywe oczy spoglądały na mnie w sposób dziwnie poufaly. — Wie pan co sobie pomyślał meksykańskie platfury jak zobaczą ten pantofelek? Właśnie to samo, co ja!

Czułem, że stojąca koło mnie Iris cała dygocze. Zastanawiałem się w duchu dlaczego Sally nim wypadła przypadkowo z tarasu, zostawiła w saloniku jeden ranny pantofelek? Wyobraźnia nasunęła mi koszmarną odpowiedź... Oto obie one, Sally i Iris walczą ze sobą brutalnie w tym eleganckim saloniku o pastelowych tonach. W trakcie walki — jeden pantofelek spada Sally z nogi, a stolik, na którym stoi wazon z tuberozami — wyrzaca się. Walka przenosi się na taras. Drobne ciało Sally pchnięte z całej siły na poręcz balustrady... Czułem, że występują mi na czoło zimne krople potu. Spojrzałem z boku na Iris, ale jej twarz była tak samo nieodgadniona i nieruchoma jak twarz meksykańskiego bożka. Z wyjątkiem oczu, bo oczy Iris miały wyraz kogoś, kto patrzy na szafot.

Żadne pytanie nie padło jeszcze z ust Dzeka, ja jednak udarem, że się nie orientuję o co chodzi i spytałem:

— Jak pan rozumie swoją uwagę? I — jak pan sądzi — co pomyślał policjanci?